Po konfiskacie nakład drugi

cz. NR. 261 (4601) WARSZAWA, ŚRODA 22 LIPCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy

**Kasa** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

## Nasza odpowiedź: Za 60 konfiskat „Robotnika" w r. b. każdy z nas zdobędzie 60 nowych prenumeratorów naszego pisma.

## COŚ NIE JEST W PORZĄDKU

Niedawno sam p. *Prystor* napiętnował praktyki naszych potentatów kapitalistycznych, jako *akcję antypaństwową*, jako *zbrodnię* wobec Państwa.

Czy za te zbrodnie spada winowajcom choć włos z głosy?

Bynajmniej. Zaaresztowano wprawdzie dyrektora Pe-Pe-Ge za oszustwa podatkowe i in., ale niewiadomo, czy mu się stanie jaka krzywda.

Za uprawianie przemytu z Niemiec skazano dyrektora wielkiej huty górnośląskiej na kilkanaście tysięcy złotych, czyli pewien odsetek jego zarobków miesięcznych. Taka „kara" napewno go nie zaboli.

A ileż to firm uprawia systematycznie sabotaż podatkowy i przemyt, narażając skarb na miljonowe straty, a władze nawet nie pociągają winnych do odpowiedzialności?! Ba! Za te pieniądze, *skradzione* skarbowi polskiemu, obrotni spekulanci zakładają zagranicą konkurencyjne przedsiębiorstwa, podważające przemysł polski. P. *Prystor* wspomniał o takich wypadkach. Czy nie mamy tu do czynienia nietylko ze zbrodnią, lecz ze *zdradą* kraju?!

A ów pan na Widzewie, dyktujący z Gdańska rządowi polskiemu warunki uruchomienia fabryki?!

Czemu *te formy* zdrady państwa cieszą się przywilejem nietykalności? Niema odpowiedniego prawodawstwa? Ależ obowiązkiem Rządu jest stworzyć je w tempie przyśpieszonem, w trybie doraźnym!...

A nawet przy obecnie istniejącem ustawodawstwie Rząd może odebrać złoczyńcom warsztat pracy, służący jedynie do uprawiania grabieży na państwie i ludności.

Ale Rząd tego nie czyni. Rząd nawet nie ujawnia wszystkich nazwisk tych grabieżców, nie prowadzi „czarnej księgi" złodziei grosza publicznego.

# Konferencja londyńska

### PRZEMÓWIENIE MAC DONALDA

Pierwsze posiedzenie konferencji londyńskiej rozpoczęło się wczoraj o godzinie 6.30 wiecz. w gabinecie premjera w izbie gmin pod przewodnictwem Mac Donalda.

Premjer angielski zagaił posiedzenie obszernem przemówieniem, w którem zobrazował kryzys gospodarczy, panujący na całym świecie, specjalnie uwzględniając stosunki ekonomiczne Niemiec, i podkreślił, że zadaniem obecnej konferencji jest nietylko rozpatrzyć zarządzenia, które są konieczne, aby wprowadzić w życie propozycje prezydenta Hoovera, ale że trzeba obecnie również rozpatrzyć i sytuację, która od tego czasu rozwinęła się w Niemczech.

Długi wojenne i reparacje nie są zobowiązaniami, które się likwidują same; podobnie, jak pożyczki inwestycyjne, mogą one być wpłacone jedynie drogą wywozu do państwa wierzycielskiego towarów i złota. W ten sposób spłata reparacyj i długów wojennych w okresie depresji gospodarczej przedstawia specjalne trudności gdyż świadomość, że te trudności istnieją, osłabia zaufanie inwestującego. Gdyby państwo inwestujące zachowało swoje normalne zaufanie do Niemiec, to propozycja niemiecka pozostałaby bezpieczną i nie mielibyśmy potrzeby zbierać się tu w takich warunkach. Chodzi więc o przywrócenie zaufania zagranicznego do Niemiec. Zagadnienie to posiada stronę zarówno polityczną, jak i finansową. Następnie premjer MacDonald wysunął dwie alternatywy jako zadania obecnej konferencji. Pierwsza — to znalezienie środków na udzielenie nowych pożyczek lub kredytów dla Niemiec. Nad tą sprawą radzono w Paryżu. Poinformowano mnie jednak, że istnieją trudności, które trzebaby było pokonać zanim jakakolwiek pożyczka mogłaby na tutejszym rynku być uzyskana. Musimy się nad tą sprawą zastanowić. Druga droga polegałaby na tem, aby wprost przystąpić do zagadnienia, czy przez wzmocnienie wewnętrznej sytuacji Niemiec możemy dać zapewnienie stabilizacji Niemiec przed światem zewnętrznym, tak, aby nietylko znaleźć środki prewencyjne przeciwko ucieczce kapitałów, ulokowanych obecnie w Niemczech, ale nawet umożliwić powiększenie tych kapitałów.

Nie jesteśmy tu po to, aby zmuszać, pokonywać lub poniżać. Jesteśmy tu, aby zrozumieć, aby zbadać nasze zagadnienie objektywnie, aby pamiętać o tem, jak ściśle w rzeczonych sprawach jesteśmy z sobą związani i od siebie zależni. Dlatego musimy zgodzić się na coś takiego, co każdy z nas będzie mógł zabrać do naszych poszczególnych parlamentów, objaśnić i uzyskać zgodę na to, cośmy tu postanowili.

### PRZEMÓWIENIE PREMJERA LAVALA

**Londyn** 21 lipca (PAT). Jak podaje Ajencja Havasa, premjer Laval, zabierając głos na wczorajszem posiedzeniu konferencji londyńskiej, zaznaczył, m. in., iż Francja straciła w tym roku, na skutek moratorjum Hoovera, sumy, należne jej od Rzeszy z tytułu odszkodowań. Francja — mówił premjer — nie zapoznaje powagi trudności, w jakich znalazły się Niemcy, i gotowa jest udzielić im pożyczki pod warunkiem, iż towarzyszyć jej będą zasadnicze gwarancje, dotyczące międzynarodowego charakteru pożyczki, gwarancje finansowe drogą przyznania zastawów, któreby zapewniały spłatę zaległości, wreszcie, wobec niezaprzeczenie szczególnej sytuacji, w jakiej znajduje się Francja w stosunku do Niemiec, gwarancje polityczne, któreby doprowadziły do nieodzownego uspokojenia. Nakoniec premjer dał wyraz nadziei, iż Francja i Niemcy będą nadal współpracowały w celu przywrócenia zaufania w świecie.

Ajencja Havasa dodaje, iż na dzisiejszej konferencji okaże się, czy inne mocarstwa wystąpią z nowemi propozycjami, jednakże delegacja francuska, zgodnie z decyzją, powziętą w Paryżu, nie dopuści do rozszerzenia obrad na innne zagadnienia, jak np. rozbrojenie, rewizja traktatów lub obowiązujące układy.

### OŚWIADCZENIE BRÜNINGA

Po premjerze francuskim zabrał głos kanclerz niemiecki **Brüning.**

Kanclerz Brüning potwierdził nastrój pojednawczy, jaki cechował obrady paryskie i przedstawił w dłuższym raporcie ogólne położenie Niemiec oraz kroki, przedsięwzięte przez rząd Rzeszy, celem opanowania kryzysu. Kanclerz podkreślił palącą konieczność udzielenia Niemcom natychmiastowej pomocy, która pozwoliłaby przezwyciężyć obecne trudności.

### ODROCZENIE KONFERENCJI?

**Berlin** (ATE). 21 lipca. Obrady konferencji londyńskiej przybrały zupełnie niespodziewany obrót. Podczas gdy jeszcze wczoraj uchodziło za rzecz pewną, że Niemcy uzyskają kredyt redyskontowy w wysokości dwuch miljardów marek, wiadomości nadeszłe dziś mówią o możliwości

**odroczenia**

w piątek konferencji

**aż do późnej jesieni.**

Konferencja przyszła do przekonania, że zarządzenia ochronne gabinetu Rzeszy są narazie wystarczające. Głównem zadaniem jest przeszkodzenie ucieczce kapitałów i ściągnięcie z powrotem kapitałów niemieckich, lokowanych zagranicą.

Wizyty **Mac Donalda, Hendersona, Lavala i Brianda** w Berlinie, które mają nastąpić w ciągu lata przyczynią się do dalszego odprężenia politycznego i umożliwią odbycie konferencji na jesieni z większymi widokami powodzenia.

Fakt nieosiągnięcia porozumienia politycznego w Paryżu, odbija się ujemnie na obradach konferencji.

Mac Donald, który **nie aprobuje** wszystkich postulatów francuskich, uważa tem niemniej, że Francja **musi otrzymać** zapewnienia natury politycznej od Niemiec. Jednakże kanclerz **Bruening**

**odmówił**

kategorycznie złożenia podobnych gwarancyj.

W tych warunkach pożyczka dla Niemiec staje się bezprzedmiotową, ponieważ Francja pieniędzy nie da, a pożyczka bez udziału Francji do skutku dojść nie może.

### NOWY PLAN HOOVERA

Według pogłosek na dzisiejszem posiedzeniu konferencji siedmiu mocarstw amerykański sekretarz stanu **Stimson** przedłoży imieniem prezydenta Hoovera

**nowy plan**

pomocy finansowej Niemcom. Tekst propozycji amerykańskiej jest trzymany w ścisłej tajemnicy. Jednakże szereg dzienników amerykańskich wyraża rozmaite przypuszczenia co do treści projektu, a mianowicie, plan ma zawierać konstruktywne propozycje, zmierzające do zapewnienia stabilizacji finansów niemieckich oraz **apel do międzynarodowego świata bankowego.**

Granice współdziałania amerykańskiego są ściśle określone, oraz w pewnej mierze uzależnione od zawarcia bezpośredniego porozumienia francusko - niemieckiego. Dziennik uważa udzielenie Niemcom długoterminowej pożyczki za wykluczone.

Pomoc finansowa dla Rzeszy może jedynie przybrać formę

**krótkotrwałych kredytów.**

Z drugiej zaś strony rząd niemiecki musi opanować sytuację w kraju i dać dowody światowi finansowemu, że kredyty dla Niemiec nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa.

## Kto brał udział w napadzie na posłów Wronę i Paca

W związku z napadem na posłów Dr. **Wronę** i **Paca** komunikują nam z Sierpca:

Do dnia dzisiejszego śledztwo, prowadzone przeciw napastnikom przez władze sądowo - śledcze, nie posunęło się naprzód. Od czasu do czasu sędzia śledczy wzywa tego lub owego na świadków i bada. Badanie to polega przedewszystkiem na pytaniu,

**do jakiej partji pan należy.**

Widocznie w sprawie tej to jest najważniejsze.

A banda spaceruje po mieście i szydzi sobie lub urządza libacje. Podobno **Nowakowski** już dostał posadę, a **Łęski** wkrótce ma zaawansować. Czy to prawda? Jeden z uczestników napadu gdy sobie podchmielił, mówił głośno, że samochód na wypad do Gójska zamawiała policja, a płacić miał prezes B. B., p. **Wyczałkowski,** profesor miejscowego gimnazjum, który pierwszy składał wyrazy ubolewania po napadzie posłowi Wronie!

Tenże sam uczestnik mówił, że brały udział w napadzie następujące osoby: 1) **Łęski** Stanisław — urzędnik Wydz. Pow., 2) **Wysocki** Józef — urzędnik Urzędu Skarbowego (po napadzie), 3) **Suski** Paweł — sekwestrator Urz. Skarbowego, 4) **Kalisz** Sylwester — nauczyciel szk. powsz. w Gójsku — właściciel taksówki wiozącej posłów Wronę i Paca i brat szofera tejże taksówki, 5) **Sarwiński** Władysław — restaurator i członek sanacyjnej Federacji, 6) **Tyburski** Jan — właściciel piekarni i członek P. O. W., 7) **Nowakowski** Antoni i 8) **Kajkowski** Feliks ze Studzieńca — rolnicy, 9) **Urbański,** 10) **Chmielewski** Jan i 11) **Czerwiński** Edward — robotnicy z Sierpca. Szofer **Rzepecki** Teodor i jego pomocnik **Perłowski** Józef.

Wtajemniczeni mówią, że plan akcji opracowany został w dniu 11 czerwca wieczorem na zebraniu w lokalu Banku Spółdz. w Sierpcu. Podobno na tem zebraniu byli obecni: **Zwyrzykowsk** Bronisław — dyrektor banku i prezes Federacji, **Wyczałkowski** Aleksander — prezes B. B., **Łęski, Tyburski** Jan, **Tyburski** młodszy, **Sarwiński,** 3-ch **Chojnackich** — Stanisław, Bronisław i Mieczysław, **Betlejewski** — sekretarz osobisty p. starosty, **Kaczyński** — drogomistrz powiatowy i inni.

Fakty te i nazwiska podajemy do wiadomości p. prokuratora w celu odpowiedniego zużytkowania ich przy śledztwie.

## „Wiecie kto ja jestem"...

Pan **Kostek-Biernacki,** obejmując urząd wojewody w Nowogródku, wygłosił do przedstawicieli ludności przemówienie, w którem m. in. stwierdził, że nie wszystko mu się podoba w podwładnem mu województwie, że trzeba będzie wprowadzić zmiany. **„Wiecie, kto ja jestem"** — rzucił p. wojewoda w twarz zebranym.

# Rozruchy bezrobotnych w Hiszpanji

**Sewilla.** (PAT.). Bezrobocie w Hiszpanji wzmogło się w ostatnim tygodniu ogromnie. W prowincji **Badajoz** znajduje się 80.000 bezrobotnych. Władze miejscowe zwróciły się do władz centralnych z prośbą, aby powzięły energiczne środki zaradcze, celem zapobieżenia rozruchom. W Sewilli wybuchł strajk generalny.

Spokój został wieczorem częściowo przywrócony. Po mieście krążyło kilka wozów tramwajowych, eskortowanych przez żołnierzy, członków gwardji cywilnej i policję. Strajkujący zaatakowali jeden z wozów tramwajowych, spotkali się jednak z oporem straży. W kilku innych punktach miasta doszło również do starć pomiędzy strajkującymi a policją. Ogółem w wyniku zajść, które wydarzyły się w ciągu dnia, trzy osoby były zabite, 15 zaś odniosło rany przeważnie ciężkie. Policja podjęła ostre zarządzenia. Późnym wieczorem aresztowano 130 osób, oraz dokonano licznych rewizji.

## Pensje urzędników na raty

**Berlin,** 21 lipca. (PAT.). Według informacji prasy, rząd Rzeszy przygotowuje nowy dekret, na podstawie którego pensje sierpniowe urzędników w dniu 31 lipca wypłacone zostaną w połowie. Reszta pensji za sierpień wypłacona ma być dopiero 10-go sierpnia.

Żyjemy w okresie niezmiernie burzliwym, w okresie głębokich przemian i fermentów społecznych. Każdy z nas, wyczuwający jako tako tętno współczesnego życia, uświadamia sobie, że jesteśmy na przełomie dziejowym, że „stary świat" kapitalizmu zapada się, ustępując miejsca nowemu ustrojowi.

W takim okresie dziejowym należy stosować inne miary do wartości przekazanych przez pokolenia dawniejsze, należy innem patrzeć okiem na zjawiska nas otaczające.

*J. M. B.*

# NIEPRAWDOPODABNA HISTORJA

Niezbyt dawno temu został usunięty z P. K. O. urzędnik p. K. Dlaczego go usunięto? czy postąpiono słusznie, czy też niesłusznie? pozostawiamy te pytania narazie **bez odpowiedzi.**

Dość, że usunięto... P. K. uważał, iż dzieje mu się krzywda; domagał się **odszkodowania;** twierdzono, że zbiera jakieś **„materjały“** przeciw kierownikom P. K. O.

I oto pewnej nocy przybyła do mieszkania p. K.

**policja polityczna,**

dokonała szczegółowej rewizji, **nie** wykazując się

**żadnem poleceniem**

żadnej władzy sądowo - prokuratorskiej.

P. K. udał się do p. komisarza policji **B.** i zażądał okazania mu

**nakazu rewizyjnego;**

p. komisarz **B.** rozkazał policjantom, by... wyrzucili precz p. K...

P. K. złożył skargę do prokuratora.

Nazwiska i zeznania są w naszem posiadaniu.

# BEZ ZMIANY
## STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym

od 6 do 11 lipca

włącznie ogólna przybliżona ilość bezroboczych w stolily wynosiła

20.100 osób,

w tej liczbie pracowników umysłowych

było 4.600.

W porównaniu z poprzednim tygodniem ogólna liczba pozostających bez pracy, zarówno pracown. fizycznych, jak i umysłowych, nie uległa zmianie.

Zasiłki ustawowe na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pobrało

4.226

fizycznie pracujących.

# Scalenie ruchu spółdzielczego mieszkaniowego

„Iskra“ donosi: W tych dniach powstał w Warszawie centralny związek spółdzielni mieszkaniowo - budowlanych pod nazwą: „Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano-Mieszkaniowych w Polsce“. Biura nowego związku mieszczą się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 21.

Dowiadujemy się od tego związku, że spółdzielnie mieszkaniowe i budowlano - mieszkaniowe zrzeszające: oficerów, urzędników państwowych i robotników czynią usilne starania u czynników miarodajnych o zmniejszenie oprocentowania pożyczek udzielonych na budowę z Państwowego Funduszu Budowlanego z 4% do 2% i powiększenia okresu amortyzacji z 25 lat do 50 lat.

# Konfiskata „Naprzodu“

**„Naprzód“** z dn. 19 lipca został skonfiskowany za ustępy z trzech artykułów; między innemi — za kilka słów z artykułu omawiającego zaprzysiężenie pułk. **Beliny Prażmowskiego,** jako prezydenta miasta.

# WICEMINISTER KOC W PARYŻU

„Iskra“ donosi, że w dniu 20-ym bm. przybył do Paryża wiceminister skarbu p. Adam Koc.



# REWOLUCJA W NIKARAGUA

**Nowy Jork,** 21 lipca. (PAT.). Według doniesień z Managui, w pobliżu Kisalaya doszło ostatnio do starć pomiędzy oddziałami wojsk rządowych, a powstańcami nikaraguańskimi. Szef powstańców Altamirano wkroczył podobno do San Domingo i splądrował miasto; wycofał się jednak na wiadomość o zbliżaniu się oddziałów wojsk rządowych.

# PABST KIEROWNIKIEM HITLEROWSKICH BOJÓWEK

**Berlin,** 21 lipca. (A. T. E.). „Berlin am Montag“ donosi, że Hitler mianował kierownikiem organizacji bojowej **swej grupy** na miejsce skompromitowanego w sprawach homoseksualnych kapitana **Röhma,** majora **Pabsta,** przywódcę faszystów, wydalonego z Austrji.

# II GA OLIMPJADA ROBOTNICZA
## PRUSZKÓW—ZAJŚCIE W SOSNOWCU—GORĄCE PRZYJĘCIE W WIEDNIU

Siedemnaście wagonów, dwadzieścia sześć godzin jazdy, osiemset pięćdziesiąt ludzi — oto dane statystyczne, dotyczące pociągu, który zawiózł ekspedycję polską, łotewską i „Jutrzni“ na drugą Olimpjadę robotniczą do Wiednia.

Trudno mówić o tem, by pociąg specjalny, wiozący ekspedycje olimpijskie i grono „kibiców“ był specjalnie honorowany przez władze kolejowe. Kazano mu przepuszczać pociągi kurjerskie, osobowe, a jak twierdzili złośliwi nawet towarowe, po pół godziny staliśmy w szczerem polu, natomiast puszczano pociąg ze stacji bez sygnału i uprzedzenia, aczkolwiek widziano, że setki pasażerów tego pociągu wyszło na peron, by rozprostować sobie kości. Specjalnie natomiast honorowały pociąg władze policyjne, wystawiając na dworcach silne nieraz po kilkanaście osób liczące posterunki policyjne, które nie chciały czy też nie umiały zachować olimpijskiego spokoju i zimnej krwi.

Na dworcu w Sosnowcu doszło nawet do ostrego incydentu. Oto komendant posterunku policyjnego uważał za stosowne skonfiskować sztandar „Jutrzni“ wywieszony w oknie wagonu i aresztować towarzysza, który sztandar ten trzymał.

Na dworcu rozpoczął się tumult. Rozległy się okrzyki „wysiadać“ i rozpoczęła się ostra demonstracja, którą policja usiłowała rozproszyć według wszelkich zasad sztuki policyjnej.

Szczególnie ostro zaatakowano towarzyszy łotewskich, widocznie ze względu na... granatowy kolor mundurów.

W pewnym momencie zawiadowca stacji — może pod naciskiem władz policyjnych — dał sygnał odjazdu pociągu. Pociąg ruszył niemal bez pasażerów.

Tow. Kalnin — syn przewodniczącego sejmu łotewskiego tow. Paula Kalnina— pociągnął za hamulec ratunkowy. Pociąg stanął.

Rozpoczęły się długotrwałe rokowania, które doprowadziły do wydania sztandaru i zwolnienia „chorążego“.

Wczesnym rankiem dojechaliśmy do Dziedzic, gdzie nas powitała orkiestra miejscowej organizacji.

Po załatwieniu formalności paszportowych w Zebrzydowicach, ruszyliśmy do Piotrowic, skąd nas ciągnąć musiały aż trzy lokomotywy, które z trudem uporały się „z ciężką wagą“ naszych bokserskich zapaśników.

Przez Czechosłowację jechaliśmy z zawrotną szybkością... 25 klm. na godzinę i dopiero od granicy austrjackiej pociąg nasz wziął jakie takie możliwe tempo, tak że około dziewiątej wieczorem wylądowaliśmy w Wiedniu na Ost-Bahnhofie, gdzie nas już od trzech godzin oczekiwali przedstawiciele organizacji partyjnej, komitetu olimpijskiego i niezliczone tłumy, zapełniające olbrzymi plac przed dworcem, robotników wiedeńskich.

Gdy zaczęliśmy wychodzić z dworca rozległy się dźwięki Międzynarodówki i potężny okrzyk „Freundschaft“ z tysięcy piersi.

Owacjom i okrzykom nie było końca.

Robotniczy Wiedeń witał nas ze spontanicznym entuzjazmem i serdecznością, szczerą nieprzymuszoną życzliwością — tak jak to tylko umie robotniczy Wiedeń.

Te chwile powitania wynagrodzić musiały każdemu socjaliście, każdemu, komu droga jest idea braterstwa narodów — udręki i niewygody dwudziestosześcio godzinnej podróży.

Wacł. Wl.



**Specjalny pociąg wiozący 700 robotników polskich na Olimpjadę do Wiednia podczas przejazdu przez granicę polską.**

(Zdjęcia dokonał fotograf W. Jastrzębski Dziedzice).

# KRYZYS
## REDUKCJE W ZAKŁADACH PAŃSTWOWYCH
### Armja bezrobotnych zwiększa się

W najbliższych dniach ma być zupełnie zamknięta PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA SAPERSKA, przy ul. Górczewskiej 44a w Warszawie. Skutkiem tego pracę straci około 400 ROBOTNIKÓW.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LOTNICZE na Mokotowie likwidują dwa działy: TAPICERNIĘ I STOLARNIĘ, przez co około 200 LUDZI znajdzie się na bruku.

PAŃSTWOWA FABRYKA KARABINÓW zredukowała dni pracy do 4 w tygodniu.

Armja bezrobotnych w rzeczywistości zwiększa się z dniem każdym!!

I w dodatku przyczyniają się do jej powiększenia instytucje państwowe.

# WIDZEWSKA MANUFAKTURA PROSI O NADZÓR SĄDOWY

Wczoraj do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi wpłynęło podanie zarządu Widzewskiej Manufaktury o roztoczenie nadzoru sądowego, złożone przez pełnomocników adwokatów Sieradzkiego i Wajnikonisa. Dziś do podania został dołączony bilans Widzewskiej Manufaktury, zamykający się sumą 100.581.693 zł. 01 gr. Z zasługujących na uwagę pozycyj tego bilansu należy wymienić zaległości podatkowe, na które składają się m. i. koszty następujące: podatek dochodowy — 2.202,461 zł. podatek od kapitałów i rent — 146.801 zł. oraz podatek przemysłowy od obrotu — 1.076.797 zł.

# RZĄD A „WIDZEW“

„Iskra“ donosi, że sprawa przeciw firmie „Widzewska Manufaktura“ o zdjęciu w swoim czasie pieczęci z zasekwestrowanego towaru, skierowana do prokuratora, nie została przez Ministerjum Skarbu cofnięta.

# Bukiecik reporterski
## Echa prasowe sprawy mjr. Demkowskiego

Sąd doraźny nad **Demkowskim** odbył się, jak wiadomo, w ścisłej tajemnicy Oprócz oskarżonego i obrońcy z urzędu, członków Sądu, rzeczoznawców i 2 zaprzysiężonych stenotypistek, nie było nikogo na sali sądowej. Tak samo nikt z osób postronnych nie miał dostępu do celi skazanego.

Mimo to prasa burżuazyjna podała cały szereg szczegółów o przebiegu procesu i o wykonaniu wyroku. Warto zebrać kilka z tych szczegółów, by przekonać czytelników, że świat reporterski jest najpiękniejszym ze światów, niema w nim bowiem ani niemożliwości, ani sprzeczności.

### „WŁAŚCIWE ŚWIATŁO“ I „PORCJA KŁAMSTW“.

Jakiemi pobudkami kierował się Demkowski uprawiając szpiegostwo?

**„Wieczór Warszawski“** twierdzi, że Demkowski był szpiegiem za pieniądze, że był erotomanem i hazardzistą, że

„podczas rewizji znaleziono przy nim bilet wizytowy, zapisany notatkami oraz przeszło tysiąc dolarów i 58 funtów szterlingów. Znalezienie tej większej sumy pieniędzy, z której Demkowski nie mógł się wytłumaczyć, rzuca właściwe światło na osobę szpiega, który za pieniądze sprzedawał informacje wojskowe“.

Na to **„Kurjer Poranny“:**

„Wczorajszy „Wieczór Warszawski“ podał swym czytelnikom świeżą porcję kłamstw, a mianowicie rozpisał się szeroko o znalezieniu przy mjr: D: 100 dolarów i 58 funtów sztrelingów, o kochance, totalizatorze, o dokumentach mniejszej wagi, które sprzedawał oskarżony.

**Dowiadujemy się, że wiadomość ta pozbawiona jest prawdy. Pieniędzy żadnych nie znaleziono, kobiety na utrzymaniu nie posiadał, w totalizatora nie grał hazardowo“.**

### DOKUMENTY WAŻNE, CZY NIE?

Czy Demkowski dostarczył obcemu państwu dokumentów ważnych?

**„Wieczór Warszawski“** zaprzecza temu:

„Wbrew plotkom, jakie podał „Kurjer Poranny“, Demkowskiemu nie udało się dostarczyć agentowi obcego państwa jakichkolwiek ważnych dokumentów, które miały być jakoby odebrane w chwili aresztowania“.

Atoli **„Express Poranny“** już po wykonaniu wyroku, twierdzi, że Demkowski

„dopuścił się zbrodni szpiegostwa i został przyłapany na gorącym uczynku, kiedy na rogu ul. Nowowiejskiej i Polnej wręczał dnia 11 b. m. o g. 20-ej przedstawicielowi obcego mocarstwa **ważne** dokumenty wojskowe“.

Po przeczytaniu tych czterech głosów wiemy już, że... nic nie wiemy ani o osobie skazanego, ani o pobudkach jego zbrodni, ani o rozmiarach zbrodni.

### WIDZIAŁ SIĘ Z ŻONĄ CZY NIE?

Czy Demkowski widział się z żoną w więzieniu po wyroku?

**„A. B. C.“** donosi, że Demkowski poprosił o widzenie się z żoną i że życzeniu temu uczyniono zadość. Demkowski w towarzystwie księdza Ugniewskiego udał się do kaplicy więziennej, gdzie czekała żona, z którą „wspólnie pogrążyli się w modłach“.

**„Nowe Słowo“** również podaje, że Demkowski widział się z żoną, z którą czule się pożegnał.

**„Nasz Przegląd“** wie, że „pożegnanie małżonków było czułe“ i że Demkowski oddał żonie ostatnie pozdrowienia dla córek przebywających w Jugosławji.

Lecz oto **„Gazeta Warszawska“** oświadcza, że:

„skazanego przed śmiercią nikt nie odwiedził i żadnych widzeń nie było“.

### JAK ZACHOWAŁ SIĘ SKAZANY?

I co do tego zdania są podzielone.

Niektóre pisma twierdzą, że Demkowski był głęboko wstrząśnięty wyrokiem, że załamał się, modlił się nieustannie i t. d.

**„Gazeta Warszawska“** spostrzegła nawet, że na „widok występującego na plac plutonu, skazany zbladł i zaczął coś bełkotać“.

**„Nasz Przegląd“** wszakże twierdzi, że skazany przyjął komunję z całym spokojem i że przed rozstrzelaniem nie pozwolił zawiązać sobie oczu.

### WYJAŚNIENIE ADW. BROKMANA.

Jak wiadomo, Demkowski na rozprawie zażądał obrońcy w osobie adw. Brokmana, który jednak odmówił. Odmowę swą p. Brokman motywuje w liście do redakcji **„Kurjera Porannego“** jak następuje:

„... uważałem za niemożliwe i nielicujące z godnością świadomego swych obowiązków obrońcy podejmowania się z wyboru obrony wówczas, gdy ze względu na krótkość czasu i spóźnioną porę zawiadomienia niemożliwe było należycie zapoznać się ze sprawą, porozumieć z oskarżonym i zastanowić nad celowością i możliwościami obrony, niezależnie od tego, iż każdy obrońca z wyboru musi mieć czas i możność rozstrzygnięcia, czy proponowana mu sprawa nadaje się do przyjęcia“.

Motywy adw. Brokmana nie wydają się nam wystarczające do usprawiedliwienia odmowy z jego strony, są jednak częściowo wystarczające dla wytłómaczenia mozaiki reporterskiej, której próbki podaliśmy wyżej, a już całkowicie wystarczają dla objaśnienia wrażenia, jakie wywołał w społeczeństwie sam fakt sądu doraźnego.

# Aresztowanie inż. Staniszewskiego
## Dalsze ogniwa afery szpiegowskiej

Historja szpiegowska mjr. Demkowskiego zatacza szersze kręgi.

Władze wojskowe aresztowały **w Wilnie** w związku z aferą Demkowskiego

**inż. Staniszewskiego.**

Przy aresztowanym znaleziono dokumenty, udawadniające, że współpracował z rządem jednego z ościennych mocarstw.

Staniszewski prowadził podobno wywiad w t. zw.

**trójkącie przemysłu wojennego,**

t. j. w okolicach Skarżyska.

Liczne fotografje, oraz precyzyjny aparat fotograficzny świadczą o pracy szpiegowskiej Staniszewskiego, który również centralizował w rękach swoich wywiad amunicyjny w Anglji.

# KRWAWE ZABURZENIA W HISZPAŃSKIM MIEŚCIE

**SEWILLA, 20.7. (PAT). Kilkuset robotników, wracających z pogrzebu zabitego w sobotę w czasie zamieszek członka Związku Zawodowego starło się z gwardją bezpieczeństwa, przyczem wywiązała się ostra strzelanina. Jeden żołnierz gwardji został zabity, dwóch innych odniosło rany. Z robotników również jeden poniósł śmierć, 4-ch zostało ciężko rannych, a wielu lżej. Aresztowano około 60 osób. W kilku miejscowościach prowincji wybuchł strajk. Strajkujący murarze w Xeres usiłowali wywołać zamieszki. Aresztowano tam 6 osób.**

# FABRYKA „PLUTOS“ — NIECZYNNA

Wbrew notatkom niektórych pism, że fabryka „Plutos“ jest czynna, możemy stwierdzić, iż wszyscy robotnicy, w liczbie 230, otrzymali 14-stodniowe wymówienie pracy i że fabryka stoi.

# Katastrofalny huragan nad Lublinem

**W poniedziałek, o godz. 7 wieczorem nad LUBLINEM przeszedł GWAŁTOWNY HURAGAN, powodując olbrzymie szkody.**

**Z wielu domów huragan zerwał dachy; wywrócił drzewa i płoty; połamał słupy telegraficzne, niszcząc przewody elektryczne; powalił kominy fabryczne.**

**Na jednej z ulic naładowane prądem druty telegraficzne, spadając na ziemię, SPOWODOWAŁY NATYCHMIASTOWĄ ŚMIERĆ DOROŻKARZA. TRZEJ JADĄCY Z NIM PASAŻEROWIE ZOSTALI CIĘŻKO RANNI.**

**Autobus miejski wraz z pasażerami, huragan rzucił o ścianę domu. PASAŻEROWIE ODNIEŚLI CĘŻKIE RANY; WÓZ ZOSTAŁ USZKODZONY. Na stacji kolejowej 13 OSÓB ODNIOSŁO RANY. Wichura zniosła most wiodący w stronę Zamościa.**

**Według pobieżnych obliczeń parę tysięcy dachów zostało zerwanych.**

**PRZYCZEM NAJBARDZIEJ UCIERPIAŁA ROBOTNICZA DZIELNICA: BRONOWICE.**

**Burza uszkodzła 200 aparatów telefonicznych.**

**W mieście panuje straszliwe przygnębienie. RANNYCH JEST OGÓŁEM OKOŁO STU OSÓB KILKA ZMARŁO. WIELE OSÓB STRACIŁO CAŁY SWÓJ DOBYTEK.**

**Niesienie pomocy lekarskiej utrudnia fakt, iż szereg szpitali uległ zniszczeniu.**

# SZEREGI SANACJI WCIĄŻ TOPNIEJĄ

Jak się dowiadujemy, Związki Pracowników Banków: Rolnego i Polskiego noszą się z zamiarem wystąpienia z sanacyjnej Konfederacji. Przyczyna—bierność, którą okazała Konfederacji wobec obniżki płac.

# Za co wydalono z N.P.R. posła Hoffmana

SANACYJNA JACZEJKA W N. P. R.

Przed kilku tygodniami został wydalony z N. P. R. poseł na Sejm

**Władysław Hoffman**

z Ostrowa.

Dowiadujemy się, że wydalenie posła Hoffmana ma swoje źródło w starych i wypróbowanych metodach tworzenia w stronnictwach

**jaczejek**

sanacyjnych, delegowania ludzi do danego ruchu, i oddziaływanie przez onego delegata w określonym kierunku.

**JAK P. HOFFMAN ZOSTAŁ POSŁEM.**

Był to rok 1928. Na terenie okręgu Ostrowskiego (woj. Poznańskie), rozwijał dość ożywioną działalność miejscowy nauczyciel **Hoffman**, który też kandydował i uzyskał mandat z listy NPR.

Nowowybrany poseł dorwawszy się mandatu, zaczął go traktować wyłącznie od jego strony dochodowej.

W Sejmie p. **Hoffman** nic nie robił. Wymigiwał się jak mógł od prac w komisjach, mówiąc, że jest chory. W rzeczywistości nie mógł p. Hoffman angażować się w opozycyjną politykę.

W r. 1930, kiedy przyszły wybory, p. Hoffman w sposób

**nieuczciwy**

wygryzł z okręgu posła **Nadera**, sam zajmując pierwsze miejsce na liście. Mimo interwencji naczelnych władz N. P. R. i uchwał (na które się p. Hoffman zgodził), aby pierwsze miejsce w Okręgu zajął więzień brzeski, prezes N. P. R. Karol **Popiel**, p. Hoffman postawił siebie na pierwszem miejscu, p. Karola **Popiela** na czwartem.

I oto zaczyna się działanie jaczejki. „Sanacja" za wszelką cenę nie chciała dopuścić, aby p. **Popiel** uzyskał mandat poselski.

Akcją wyborczą p. Hoffman pokierował w ten sposób, aby p. **Popiel** mandatu nie uzyskał.

Przy wydatnej pomocy władz administracyjnych, czwarty mandat dla p. **Popiela** przepadł. zabrakło liście Nr. 7 — 200 głosów.

**P. Hoffman rolę swoją zakończył. Mandat uzyskał i w Sejmie odrazu zaczął ciążyć w kierunku B. B.**

**Odmówił podpisania deklaracji o lojalności partyjnej, odmówił składek na rzecz partji i klubu poselskiego.**

Władze N. P. R. niepotrzebnie obchodziły się z jaczejką

**jak z jajkiem.**

Wreszcie cierpliwość się wyczerpała i p. Hoffman został pozwany przed sąd partyjny, na który mimo kilkakrotnych wezwań nie stawił się. Wobec tego odbył się sąd w jego nieobecności i na mocy wyroku Hoffman został

**wydalony**

z N. P. R. za systematyczne łamanie karności partyjnej, za stwierdzoną w wielu wypadkach złą wolę, nieuczciwość i karjerowiczostwo.

P. Hoffman, opatrzony takiem niepochlebnem świadectwem, zgłosił przystąpienie do B. B.

Odpowiedni człowiek na odpowiedniem miejscu...

# Głos rozpaczy

## List otwarty robotników rolnych Zamojszczyzny do p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie list następujący. *Red.*

**Czcigodny Panie Prezydencie!**

Piszemy do Pana w imieniu **setek** rodzin służby folwarcznej i leśnej od szeregu miesięcy, a nawet lat zwolnionych od pracy z powodu likwidacji serwitutów, ciążących na majątku **Ordynacji Zamojskiej w Zamojszczyźnie.**

Prowadzona przez Rząd na zasadzie rozporządzenia Pana Prezydenta z dn. 1 lutego 1927 r. (Dz. Ust. poz. 74) na terenach **Zamojszczyzny** likwidacja służebności w skróconym i doraźnym tempie (Rozp. Min. Ref. Rol. z dnia 22.II 1927 r.) przekazując dziesiątki folwarków Ordynacji na rzecz posiadaczy osad serwitutowych w założeniu swojem **nie brała zupełnie pod uwagę losu tysięcy służby rolnej,** która musiała w tak krótkim czasie utracić pracę.

O losie tych najbiedniejszych obywateli, pracujących dotychczas na likwidowanych folwarkach **Ordynacji Zamojskiej** zapomniano.

Dopiero na skutek interwencji i nalegań **Związku Zawodowego Robot. Rolnych,** wydane zostało rozporządzenie Pana Prezydenta z dnia 16 lutego 1928 r., o uprawnieniach służby folwarcznej, tracącej pracę w związku ze zniesieniem służebności (Dz. Ust. poz. 159). Rozporządzenie to, aczkolwiek w sposób bardzo niedostateczny, określa uprawnienia tysięcy rodzin służby folwarcznej i leśnej, pozbawionej warsztatu pracy z powodu likwidacji serwitutów.

Mimo jednak, że rozporządzenie to obowiązuje już czwarty rok — prawie nic władze nie zrobiły dotychczas dla złagodzenia ciężkiego losu zwolnionych od pracy.

**Ponad 2 tysiące rodzin zwolnionych od pracy robotników rolnych i gajowych dotychczas nie uzyskało żadnego zabezpieczenia swego losu.**

**Według urzędowych obliczeń, powoływanych przez urzędy ziemskie, rodzin tych jest 1364 (tysiąc trzysta sześćdziesiąt cztery). Rodziny te nietylko wyrzucone zostały z warsztatu pracy, przy którym egzystowały lat dziesiątki, ale w dobie obecnego straszliwego bezrobocia na wsi i w mieście pozostają bez stałej, a nawet dorywczej pracy.**

Nie korzystają rodziny te z żadnej pomocy ze strony państwa i samorządów. Nie mają żadnych nawet doraźnych zasiłków z powodu braku pracy. Emigracja robotników za granicę stała i sezonowa została zamknięta. Zwolnione z pracy zarobkowej rodziny po prostu przymusowo pozostają na wsiach, nie mają ani mieszkania, ani jakiegokolwiek zajęcia.

Ten stan tragiczny setek rodzin zwolnionych jeszcze bardziej pogłębił się tem, że zwolnieni od szeregu miesięcy żyją pod znakiem ciągłej nadziei i tymczasowości. Od 1928 roku władze obiecują wciąż, że uprawnienia ustawowe zwolnionej z powodu likwidacji serwitutów służby zostaną zrealizowane. Uprawnienia te według brzmienia powołanych przepisów i niejednokrotnego zgodnego wyjaśnienia władz różnych stopni do Ministerjum Reform Rolnych włącznie — polegają na tem, że zwolnieni otrzymają na ulgowych warunkach ustawy o wykonaniu reformy rolnej działki przy parcelacji. Zwolnieni więc czekali od wiosny do zimy w latach 1928, 1929 i 1930 r. i wciąż mieli nadzieję, że obietnice rządowe zostaną wykonane.

Niestety, rok za rokiem przechodził, a rodziny zwolnionych z pracy wciąż pozostawały bez ustawowego zabezpieczenia. W końcu doszło do tego, że po różnych pertraktacjach pomiędzy Państwowym Bankiem Rolnym, a Ordynacją Zamojską w kwestji parcelacji folwarków Ordynacji i odebraniu uprawnień parcelacyjnych w stosunku do Ordynacji Zamojskiej Bankowi Ziemiańskiemu, po dziesiątkach obietnic, że już Państwowy Bank Rolny rozpocznie parcelację w wydzielonych folwarkach ordynackich, doszliśmy obecnie w okresie pełnego sezonu parcelacyjnego do tego, że żadna nowa parcelacja się nie odbywa, bo nie ma instytucji uprawnionej do parcelacji. Znowu przechodzi czwarty sezon letni bezczynnie i robotnicy widzą, że władze mimo obietnic nic nie posunęły ich sprawy naprzód.

Bardzo wiele rodzin zwolnionych, czekając tyle czasu i żyjąc pod znakiem ciągłej tymczasowości (wciąż miały nadzieję wyjazdu gdzieś na parcelowane działki ziemi) wyprzedali cały swój inwentarz żywy — jedyny swój majątek — na przeżycie w dobie braku pracy i niemożności emigracji.

Dziś są to przeważnie nędzarze bez jednej nawet krowy, bez pracy, środków do życia i jakiejkolwiek nadziei na najbliższą przyszłość. Sezon parcelacyjny bowiem przechodzi i wszyscy widzą, że znowu rok 1931 nic dobrego zwolnionym nie przyniesie. W tych warunkach nędza i rozgoryczenie doprowadzone wśród rodzin zwolnionych do ostatecznego stopnia przynoszą dające się przewidzieć wyniki. Zwolnieni nie widzą ze strony państwa żadnej opieki. Widzą natomiast, że ich uprawnienia ustawowe do zabezpieczenia są tylko kawałkiem zapisanego papieru nie mającego mocy wykonawczej.

Ból i żal z powodu zignorowania ich praw ustawowych doprowadził do tego, że dziś zwolnieni z pracy nie czują się obywatelami tego Państwa, związanymi czemśkolwiek z jego istnieniem. Jest to grunt, na którym wyrasta nastrój podatny do akcji ze strony wszelkich żywiołów wrogich Państwu Polskiemu.

Bezczynność władz miarodajnych idzie tak daleko, że nie mogą one znaleźć sposobu, by zwolnieni, którzy już nie chcą działek z parcelacji, otrzymali od Ordynacji Zamojskiej odszkodowania ustawowe.

**Nie pomogły** liczne delegacje ze strony robotników zredukowanych do różnych władz aż do Ministerjum Reform Rolnych włącznie. Nie pomogły dziesiątki rezolucji i zjazdy zwolnionych, żądających wykonania ich uprawnień ustawowych. Nie pomogła specjalna konferencja władz, urządzona w tej sprawie w kwietniu 1929 r. Konferencja została na papierze, a robotnicy pozostali bez zabezpieczenia. Nie pomogła wreszcie wiążąca rząd uchwała Sejmu z dnia 25 lutego 1930 r., w której to uchwale Sejm wezwał rząd, by do dnia 1 pazdziernika 1930 r. nadzielił zwolnionych od pracy z powodu likwidacji serwitutów robotników rolnych i gajowych działkami gruntu. Okazuje się więc, że Sejm zrozumiał niedolę robotników w Zamojszczyznie i zajął słuszne w tej sprawie stanowisko.

W tych warunkach **Związek Zawodowy Robotników Rolnych,** który wyczerpał wszystkie środki działania, musi z siebie zdjąć **wszelką odpowiedzialność** za skutki takiego zaniedbania ze strony czynników rządowych.

Nie widząc żadnych już innych dróg i sposobów przyjścia z pomocą tragicznej nędzy i nieszczęściu zwolnionych z pracy robotników rolnych i leśnych, zwracamy się na tej drodze do Pana Prezydenta, żywiąc jeszcze resztę nadziei, że Pan Prezydent wejrzy w tę sprawę i spowoduje jej zgodne z prawem rozwiązanie.

**Za Zarząd Oddziału:**
Przewodniczący (—) **Wal. Gliński.**
Sekretarz: (—) **Wł. Makaruk.**

## Z PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO

Gałęzią przemysłu najbardziej dotkniętą przez obecne przesilenie gospodarcze jest niewątpliwie przemysł budowlany. Do upadku tego przemysłu w dużym stopniu przyczyniła się niepoczytalna polityka Banku Gospodarstwa Krajowego, o czem zresztą już nieraz pisaliśmy.

Obecnie przemysłowi temu zdaje się zagrażać zupełna zagłada. Jak nas bowiem informują, gałęzie przemysłu, będące dostawcami surowców dla przemysłu budowlanego, odmawiają udzielania jakichkolwiek kredytów i sprzedają tylko za gotówkę. Dotyczy to przedewszystkiem przemysłów skartelizowanych, jak żelaznego i cementowego.

P. Premjer Prystor — o ile przypominamy sobie — groził walką kartelom; ale zdaje się, że walka p. Prystora z kartelami skończy się tak, — jak skończyły się szubienice Paderewskiego dla paskarzy.

Inne materjały budowlane, jak drzewo budulcowe, piasek, gips, wapno, a zwłaszcza cegła spadły w cenie, ale i tu dostawcy żądają zgóry zapłaty gotówką.



# Potęga ciemnoty

Czytamy w „Zielonym Sztandarze":

Przed sądem w Brodnicy (wojew. pomorskie) toczyła się sprawa, która boleśnie świadczy o tem, ile ciemnoty można spotkać na wsi.

We wsi Prądnica, pow. lubawski, założyła w r. 1930 niejaka Ewertowska, niewidoma, sektę religijną własnego pomysłu. Znaleźli się ludzie, którzy zaczęli ją uważać za świętą i chodzić na jej nabożeństwa. Zwolenników miała Ewertowska zwłaszcza wśród mężczyzn, bo kobiety zachowywały się bardziej odpornie. Gorącymi wyznawcami Ewertowskiej byli zwłaszcza dwaj bracia Kościńscy. Jeden z nich, Władysław, usiłował przerobić żonę swoją, Leokadję, na zwolenniczkę Ewertowskiej. Nie udawało mu się to. Zasięgał więc rady u „świętej" i ta orzekła, że Kościńska jest „opętana przez djabła". Mąż, wierzący ślepo „świętej", zaczął wypędzać z niej djabła, obchodząc się z nią nieludzko, tak, że nieszczęśliwa kobieta zaczęła naprawdę objawiać pomieszanie zmysłów.

„Święta" znalazła na to radę. Poleciła Kościńskiemu, żeby zaprowadził żonę w bieliźnie tylko nad ranem na cmentarz pod krzyż i tam próbował „wypędzić z niej djabła". Kościński wiernie wykonał polecenie. Dnia 4-go stycznia zaprowadził żonę na cmentarz i tu pod krzyżem zaczął ją niemiłosiernie katować, „wypędzając djabła". Na jęki nieszczęśliwej zbiegli się ludzie i wyrwali ją z rąk męża. „Święta" Ewertowska znalazła nową radę. Poleciła mężowi skrępować „opętaną" powrozami, położyć na ziemi w kole, nakreślonem święconą kredą, kropić święconą wodą i bić tak długo, aż „szatan wyjdzie z ciała". Obaj bracia Kościńscy zastosowali się do wskazówek i tak długo katowali nieszczęśliwą kobietę, „wyganiając z niej djabła", że wyzionęła ducha.

Sprawa stała się głośna i doszło do sądu. W wyniku rozprawy **sąd skazał obu braci Kościńskich na dwa i pół roku więzienia, a „świętą" Ewertowską na dwa lata za podżeganie do zbrodni.**

## GŁOS Z ZA KRAT WIĘZIENNYCH

**Coraz częściej z za krat więziennych przenikają do wiadomości publicznej wieści o okrutnem postępowaniu z więźniami politycznemi, odsiadującemi karę więzienia na zasadzie prawomocnych wyroków sądowych, albo oczekujących rozprawy sądowej.**

Oto znowu otrzymalimy **skargę** z Pińska:

Naczelnikiem więzienia **jest tam b.** inspektor katorgi świętokrzyskiej **p. Kopiec.** Traktuje on więźniów politycznych jak

**najgorszych**

przestępców. Pozbawił ich praw, osadził więźniów w celach dla kryminalnych.

Skargi i żądania więźniów, kierowane do prokuratora są zatrzymywane przez naczelnika.

W więzieniu pińskiem na porządku dziennym jest bicie więźniów przez dozorców i personel więzienny.

DR. ALEKSANDER KIELSKI

# W SPRAWIE PROJEKTU SENATORA D-RA GROSSA POWIĘKSZENIA EMISJI BANKNOTÓW

Sen. **Gross** od dłuższego czasu stara się przekonać czytelników o słuszności swej tezy, która sprowadza się do tego, że mimo inflacji (powiększenia ilości pieniędzy papierowych), nie grozi dewaluacja pieniądza.

Teza powyższa wydaje mi się mylna i to nietylko ze stanowiska moich osobistych zapatrywań, dotyczących teorji pieniądza, lecz także ze stanowiska innych teorji monetarnych.

Niepodobna w artykule dziennikarskim zagłębiać się w teoretyczne dociekania i konfrontować poglądy sen. **Grossa** z poszczególnemi, a tak bardzo licznemi teorjami pieniądza. Wobec tego muszę się ograniczyć do omówienia pokrótce dwóch skrajnych poglądów, a mianowicie poglądów szkoły metalistycznej i szkoły nominalistycznej, względnie pokrewnej jej szkoły kwantytatywnej (ilościowej). Wybieram z tego powodu właśnie te dwa kierunki, ponieważ sądzę, że one właśnie są owemi punktami orjentacyjnemi, a zarazem że około tych dwóch kierunków grupują się różne teorje pośrednie, które stanowią większe lub mniejsze odchylenia od tych teorji „radykalnych".

Teorja metalistyczna głosi, że pieniądz, jako miara wartości, musi sam mieć pewną określoną wartość wewnętrzną i dlatego zaleca pieniądz kruszcowy, jako gwarantujący względną stałością waluty. Jakkolwiek bowiem w dłuższych okresach czasu kruszce szlachetne, a więc i złoto, wykazują większe wahania w cenie, niż zboże, jednak w krótszych okresach zboże wykazuj o wiele większe wahania (przednówek i okres jesienny — po żniwach), a powtóre ze względów technicznych ustępuje zboże walucie kruszcowej.

Metaliści sądzą, że podobnie jak miara długości (np. metr) musi mieć sama pewną określoną długość, jak miara ciężaru musi sama mieć pewien ciężar, tak i miara wartości (pieniądz) musi mieć sama pewną wartość. Dlatego też metaliści kładą wagę na wartość pieniądza, jako warunek konieczny i może wystarczający dla stałości waluty i żądają, ażeby pieniądz był wybijany z kruszcu szlachetnego.

Ponieważ teorja metalistyczna zwraca uwagę na **jakość** pieniądza. przeto w odróżnieniu od teorji nominalistycznej i ilościowej (kwantytatywnej) będę określał teorję metalistyczną jako teorję jakościową (kwalitatywną).

Rzecz jasna, że wobec teorji jakościowej (metalistycznej) nie może się ostać zapatrywanie sen. *Grossa*, albowiem, zdaniem metalistów, tylko pieniądz kruszcowy, jako mający wewnętrzną wartość, gwarantuje stałość waluty. Banknoty tylko o tyle są dopuszczalne, o ile mają pokrycie w kruszcu, a ilość ich tylko w pewnym nieznacznym procencie przewyższa pokrycie kruszcowe.

Jak przedstawia się jednak projekt sen. *Grossa* wobec teorji nominalistycznej i ilościowej?

Wedle tych teorji kurs pieniądza zależy nie od jego jakości, lecz, w szczególności wedle teorji ilościowej, od jego *ilości* i dlatego uważa ona za niepotrzebny zbytek posługiwanie się pieniądzem kruszcowym, którego produkcja jest bardzo kosztowna. Pieniądz papierowy też się utrzyma na stałym kursie, jeśli tylko ilość jego będzie równomierna do ilości produkowanych towarów i nie zostanie powiększona bez potrzeby, t. zn. bez równomiernego powiększenia się ilości wyprodukowanych towarów. Jeśli pieniądz kruszcowy wykazuje stałość kursu, to dzieje się to nie dlatego, że ma on wewnętrzną, względnie stałą wartość, lecz jedynie dlatego, że zazwyczaj trudno powiększyć znacznie jego ilość. Z tego wynika dalej, że np. dwudziestofrankówka złota nie dlatego ma wartość 20 franków, że tyle właśnie warte jest złoto, które ona zawiera, lecz odwrotnie, zawarte w niej złoto dlatego jest warte 20 franków, że wobec poszukiwania wielkich ilości produktu, zwanego złotem, właśnie głównie na cele monetarne, złoto ma względnie wysoką cenę. Gdyby przestano wybijać pieniądze ze złota, to wówczas — jak sądzę — spadłoby ono w cenie ze względu na znacznie zmniejszony popyt (już tylko na cele techniczne i przemysłowe, dotyczące w szczególności przemysłu artystycznego).

Będąc w zasadzie zwolennikiem teorji nominalistycznej, widzę jednak niebezpieczeństwo dewaluacji w razie, jeśli pieniądz nie ma pokrycia kruszcowego. Niebezpieczeństwo to jednak — mojem zdaniem — nie jest wynikiem tego, że pieniądz papierowy jest bezwartościowy, względnie, że nie ma on pokrycia w kruszcu szlachetnym, lecz istnieje ono dlatego, że łatwiej jest powiększyć ilość papierków, niż ilość monet złotych. Gdyby wybito zawiele pieniędzy złotych, to też nastąpiłaby w następstwie tej inflacji złotej dewaluacja pieniądza, t. zn. ceny towarów, wyrażone w złocie poszłyby w górę. I tylko dlatego z reguły nie spotykamy się z dewaluacją złotego pieniądza, że trudno jest powiększać tak znacznie ilość pieniędzy kruszcowych, wobec znacznych kosztów produkcji kruszców szlachetnych.

Gdyby można stworzyć dostateczne rygory, zabezpieczające pieniądz papierowy przed nieusprawiedliwionem gospodarczo powiększeniem jego ilości, to w takim razie kurs pieniądza papierowego byłby dostatecznie zabezpieczony. A przytem pieniądz papierowy miałby tę wyższość, że zaoszczędziłby znacznych kosztów wydobywania złota dla celów monetarnych.

Będąc wyznawcą powyższych teorji, z wyżej wymienionych względów (a mianowicie zależności kursu pieniądza od jego ilości), przeciwstawiam się projektowi sen. *Grossa*. Chciałbym jednak na przykładzie wyjaśnić przyczyny dewaluacji, jaką musi spowodować proponowane przez sen. *Grossa* powiększenie emisji w naszych warunkach, a więc w oparciu pieniądza o pokrycie bądź kruszcowe, bądź bankowe:

(Dok. nast.).

# Walka robotników ceglarskich w Tarnowie

## Zajścia na cegielni „Konstancja"

W związku ze strajkiem robotników ceglarskich w **Tarnowie**, doszło w ubiegłą sobotę, 18 b. m.. do poważniejszych starć pomiędzy strajkującymi, a łamistrajkami i policją na cegielni **„Konstancja"**, będącej własnością księcia Sanguszki. Strajk jest całkowity. O sympatji dla strajkujących świadczy między innemi to, że w okolicach Tarnowa mimo usilnych starań ze strony dyrekcji fabryki, nie można znaleźć robotników, którzyby się chcieli podjąć roli łamistrajków. Garstka łamistrajków, którzy usiłują złamać strajk ceglarzy, stoi pod ochroną policji. Także cegielnia obstawiona jest przez policję.

Jak się dowiadujemy, dyrekcja cegielni wysłała naganiaczy w dalsze okolice, aby zwerbować większą ilość łamistrajków. **Ostrzega się wobec tego ogół robotników ceglarskich przed wyjazdem do Tarnowa, bo wobec strajku, pracy tam nie znajdą.**

# Uroczyste zakończenie Kobiecego Obozu Sportowego

## W SULEJOWIE NAD PILICĄ

Uroczystą **Akademją** w dn. 15 lipca zakończono **dwutygodniowy kobiecy obóz sportowy w Sulejowie.**

Sala Strażacka po brzegi wypełniona publicznością. Orkiestra Młodzieży T. U. R. z Piotrkowa „hymnem Młodzieży" otwiera akademję.

Na program złożyły się przemówienia: tow. **Dr. S. Krygierowej** przedstawicielki Wydziału kobiecego Z.R.S.S., która przedstawiła działalność sportu robotniczego na terenie międzynarodowym i w kraju.

Prezes oddziału T. U. R. w **Sulejowie**, tow. **Dr. B. Kwapiński** podkreślił znaczenie wychowawcze i zdrowotne sportu dla klasy robotniczej.

W imieniu uczestniczek obozu przemawiała tow. **A. Bełzówna**, wzywając kobiety do masowego organizowania się w klubach sportowych i dziękując towarzyszom sulejowskim za pracę w czasie trwania obozu.

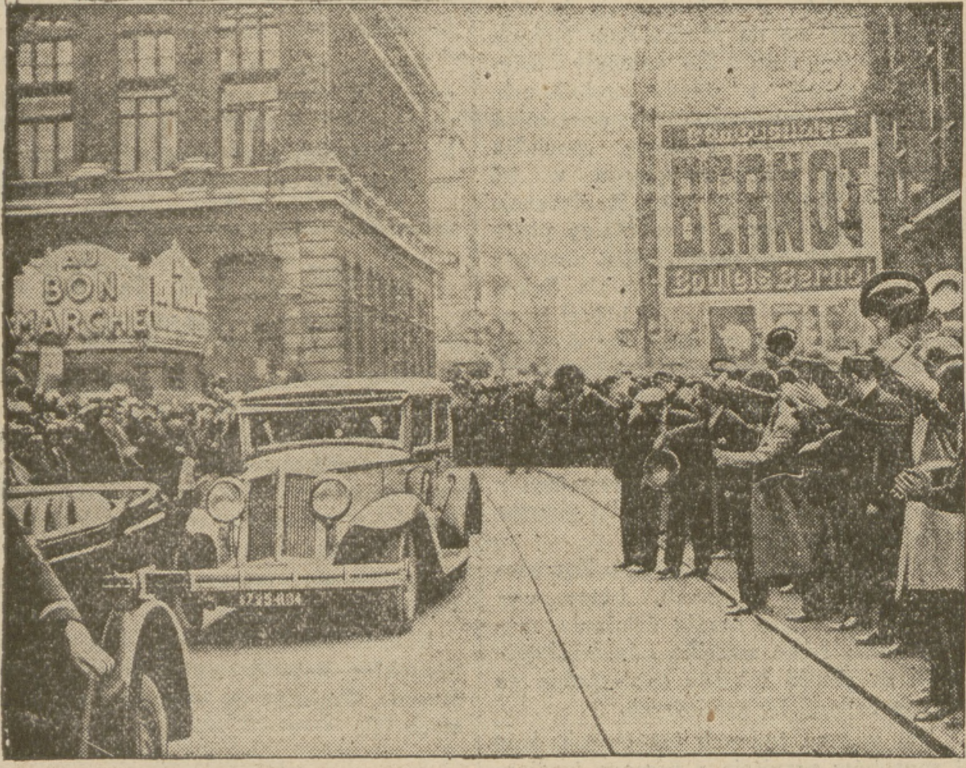
Następnie odbył się popis gimnastyczny obozu; po nim odczytanie konkursowych referatów. Na część artystyczną złożyły się: Orkiestra mandolinistów T. U. R., deklamacja chóralna „Robotnicy" Broniewskiego i tańce ludowe, które, na żądanie publiczności musiano powtórzyć. Przemówieniem tow. P. **Kalickiego** zamknięto akademję.

Po Akademji, T. U. R. urządził dla uczestniczek obozu herbatkę towarzyską, w czasie której wręczono świadectwa z ukończenia kursu i nagrody za referaty.

Pierwszą nagrodę za referat p. t. **„Cele i zadania sportu robotniczego"** otrzymała tow. **A. Bełzówna**; drugą — za referat **„Walka z alkoholizmem"** — tow. H. **Huperówna.**

Po herbatce odbyły się tańce.

# NIEMIECCY MINISTROWIE W PARYŻU



Powitanie ministrów niemieckich na dworcu w Paryżu.

# GŁÓWNI UCZESTNICY KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ



Stoją od lewej: niemiecki min. spr. zagr. **Curtius**, francuski min. spr. zagr. **Briand**, premjer francuski **Laval**, kanclerz niemiecki **Brüning**.



# CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

**SZFF ANGIELSKIEGO LOTNICTWA.** Donoszą oficjalnie o nominacji marszałka lotnictwa sir **Williama Salmonda** na stanowisko głównodowodzącego angielskiemi siłami lotniczemi. Nowy szef lotnictwa obejmie swe obowiązki z dniem 1-go września w miejsce ustępującego Sira Edwarda Ellingtona.

**POŻAR W TATRACH.** Olbrzymi pożar, jaki nawiedził dnia 17 b. m. wieś Ważec pod **Krywaniem** w Tatrach, wyrządził wielkie straty. Z ogólnej liczby domów 581 spłonęło 540, przytem 6 osób spłonęło a 20 odniosło ciężkie obrażenia. Szkody, które w minimalnym tylko stopniu pokryte są przez ubezpieczenie, sięgają 25 miljonów koron czeskich.

**MURZYNI W AMERYCE.** Według danych statystycznych w Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie przeszło 12 miljonów murzynów, co stanowi przeszło 10% ludności kraju. 140 lat temu było murzynów zaledwie 700.000. W stanie Mississippi murzyni stanowią 60% ludności.

**WYPADKI W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO.** W roku bież. w dniu święta niepodległości St. Zjednoczonych straciło życie wskutek nieszczęśliwych wypadków 355 osób a mianowicie utonęło 139 osób, samochody zabiły 118 osób, a 98 9zginęło wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią lub z powodu wybuchu ogni sztucznych.

**OTWARCIE WĘGIERSKIEGO PARLAMENTU.** Dziś zebrali się nowowybrani posłowie parlamentu na pierwsze posiedzenie. Przewodniczący izby ze starszeństwa hr. **Apponyi**, wygłosił krótkie przemówienie, a następnie odczytał dekret regenta zwołujący na jutro na godz. 12 w południe uroczyste posiedzenie nowo otwartego parlamentu.

**SAMOLOT POLSKI PRZYMUSOWO LĄDUJE.** W pobliżu Piły dokonał przymusowego lądowania polski samolot wojskowy. Obaj lotnicy zostali aresztowani. Samolot opieczętowano.

**ZATOPIONE OKRĘTY.** Donoszą z Czifu o zatonięciu japońskiego statku rybackiego z załogą złożoną z 23 ludzi. podczas szalejącego tutaj tajfunu. Zatonął również parowiec chiński z 31 ludźmi załogi płynący w kierunku Sachalinu.

# Tratowanie ludzi

(x) Niedawne dwa śmiertelne wypadki, spowodowane przez motocyklistów, powinny zwrócić uwagę powołanych czynników na plagę motocyklową w naszem mieście.

Każdemu, kto więcej przebywa na mieście, niewątpliwie rzuca się w oczy fakt, że policja ma powierzone kontrolowanie szybkości jazdy wyłącznie dorożek samochodowych, natomiast ani prywatne auta, ani motocykle kontroli jej nie podlegają.

A harce tych dwuch rodzajów trakcji motorowej doprawdy zaczynają zagrażać bezpieczeństwu publicznemu. Czyż koniecznie trzeba czekać, ażeby znowu jakiś tragiczny wypadek pociągnął ofiary w ludziach? Czyż nie można zawczasu ukrócić temperamenty motocyklistów? I czemu ten pośpiech? Ani życie gospodarcze nie bije obecnie tak żywem tętnem, ani na szczęście wojny nie prowadzimy, aby wymagane było rozwijanie w mieście karkołomnych szybkości.

Wystarczy przyjrzeć się „wściekłym" motocyklistom, aby przekonać się, że tym, przeważnie młodzieńcom, chodzi tylko o brawurowe popisy, a nie o celowy pośpiech.

Często młodzieńcy ci popisują się jazdą po nocach, budząc hukiem motoru odpoczywających po całodziennym trudzie mieszkańców.

Z autami prywatnemi sprawa jest zapewne trudniejsza. Tu rozumiemy ciężką sytuację policjanta, który zapewne nieraz „narwał się" na któregoś z „nowych panów" i dlatego woli patrzeć przez palce na tratowanie spokojnych przechodniów.

# OBOZ SPORTOWY

## NAD MORZEM

organizowany przez Wydział Kobiecy **ZRSS.** rozpoczyna się 15. VIII. w **Chłopowie** trwa do 1. IX.

Uczestniczki obozu spać będą w namiotach, powinny zabrać koc, małą poduszkę, 2 prześcieradła, przybory do jedzenia, do mycia, ciepły sweter, jesionkę, kostjum gimnastyczny i kąpielowy.

Opłata za Kurs wynosi 15 zł. Przejazd opłacają uczestniczki, korzystając z 80% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia i informacje: **Wydział Kobiecy ZRSS., Flory 1, tel. 834-95.**

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# Wiadomości z całego kraju

## OBRAZKI Z SIERPCA

### I tu bezrobotni żyją w tragicznych warunkach! Jak się wykorzystuje nędzę ludzką...

Sierpc, małe miasteczko powiatowe, nie posiadające żadnego przemysłu, liczy **przeszło 300 bezrobotnych.** Ludzie ci o ile nie zostaną zatrudnieni przez Starostwo lub Magistrat, są skazani na powolne konanie. W roku ub. prawie wszyscy bezrobotni byli zatrudnieni: jedni przy regulacji rzeki **Raciążnicy,** inni przy pracach drogowych Sejmiku. W roku bieżącym zaledwie **50 robotników** z Sierpca pracuje na rzece; reszta z dnia na dzień oczekuje na obiecaną budowę kolei. Pracę tę rozpoczyna się już od **15 czerwca** i nie można jej rozpocząć. Robotnicy prawie codziennie chodzą do Starostwa lub na stację kolejową i pytają, kiedy nareszcie będzie ta owa „obiecana" przed wyborami budowa kolei. A tu nic i nic.

W dniu 17 b. m. przyjęto na kolej aż.., 30 ludzi z Sierpca i to do wożenia żwiru z okolic Majowa do Sierpca na kolejce wąskotorowej.

Przyjmował do pracy dozorca torowy, **Zakrzewski.**

Wybierał ludzi zdrowych, wysokich i z dużemi łopatami. Jednego nie chciano przyjąć, bo miał za małą łopatę i do tego brudną od wapna!!! W końcu gdy powiedział, że wieczorem kupi nową łopatę, przyjęto go do pracy.

Widząc, że tylu jest głodnych, czekających na jakiekolwiek zatrudnienie, wykorzystuje się ich, **każąc im pracować 10 godzin bez przerwy obiadowej i płacąc tylko 3,50 zł. Widocznie kolei nie obowiązuje ustawa o 8-godzinnym dniu pracy!**

O ile którykolwiek z robotników coś mówi na ten temat, to się mu zaraz powiada: **„Jak ci się nie pidoba, to sobie idź do domu".** I co ma biedak robić? **Tak samo dzieje się i przy regulacji rzeki Raciążnicy. Ludzie pracują po 15 lub 16 godzin i do tego w wodzie, ażeby zarobić 5 lub 6 zł.** W ub. roku o ile kopagłębiej, niż 2 mtr. 15 cm., płacę za $m^3$ stopniowo podwyższano, w miarę wzrostu głębokości. W tym roku kopie się 2,5 i 2,8 m. a płaca jedna i ta sama. I o pieniądze zapracowane nie wolno się upominać, chociaż są gdzieś przetrzymywane. Podobno w Starostwie, gdyż Województwo je na czas wysyła.

## NA TLE BEZROBOCIA I NĘDZY

### Tragedja bezrobotnego urzędnika bankowego w Bydgoszczy Usiłował zamordować żonę i dzieci, a w końcu sam popełnił samobójstwo

Prasa bydgoska donosi:

**Kurt Fürstenhaup,** człowiek żonaty i ojciec dwóch synów, z których jeden liczył 10, a drugi 13 lat, z zawodu bankowiec zamieszkały przy ulicy Chocimskiej 10, od dłuższego już czasu pozostawał bez pracy, skutkiem czego wpadł w rozstrój nerwowy. Stan jego choroby, pogarszał się z dnia na dzień, lecz nie mając środków na leczenie, doszedł do najwyższego stopnia zdenerwowania. Odgrażał się często, że wymorduje całą rodzinę i zdarzało się, że usiłował pogróżki te wprowadzić w czyn.

Fürstenhaup będąc już prawie w obłędzie, porwał dnia 16 bm. jednego z swych synków i pod pozorem, że udaje się z nim na spacer, wyprowadził chłopca nad Brdę, **gdzie związał mu sznurkiem ręce i nogi, usiłując wrzucić dziecko do rzeki.**

Gdy biedny chłopiec począł całować ojca po rękach i nogach, błagając z płaczem, aby mu darował życie, obłąkaniec rozwiązał dziecko poczem chłopiec, wyrwawszy się z rąk ojca, pobiegł do matki.

Żona, obawiając się wrócić z dziećmi do domu, przebywała u sąsiadów. Tymczasem Fürstenhaup, przybywszy do mieszkania, zamknął się na klucz i już więcej nie wychodził.

Nieszczęśliwa kobieta, chcąc się przekonać, czy mąż uspokoił się i co robi, podeszła następnego dnia do drzwi mieszkania i zapukała; nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, zapukała po raz drugi i trzeci, z tym samym skutkiem. Wówczas zawezwała ślusarza, który otworzył drzwi.

Oczom obecnych przedstawił się straszny widok—**na klamce od drzwi wisiały martwe już zwłoki denata.**

## POD RZĄDAMI KOMISARSKIEMI W LWOWSKIEJ KASIE CHORYCH

### Sanatorjum Kasy rozsadnikiem chorób zakaźnych

„Dziennik Ludowy" donosi:

Wspaniałe sanatorjum przy ul. Kurkowej we Lwowie, — zbudowane takim kosztem, dla leczenia gruźliczo - chorych, jest tak niedbale prowadzone, **że chorzy narażeni są na choroby zakaźne.**

Już oddawna dochodziły nas wieści, że do tego sanatorjum przyjmuje się chorych w ostatnim, beznadziejnym stanie gruźlicy, obecnie donoszą nam o dwóch wypadkach, że przesłani tam chorzy zapadli na szkarlatynę i musieli być przeniesieni na oddział zakaźny tutejszego szpitala. Chodzi o Bitnera, ucznia I kl. gimnazjum w Borysławiu, którego z powodu kontuzji kolana umieszczono w sanatorjum na oddziale chirurgicznym. Tu nabawił się skarlatyny.

Michalewski, ucz. VI kl. z Borysławia, umieszczony też na tym oddziale, zachorował na szkarlatynę, a ostatnio zapadł i na różę.

**Wypadki te świadczą o karygodnem niechlujstwie, jakie się rozpanoszyło w tych wspaniale urządzonych i zaopatrzonych we wszelkie środki dezynfekcyjne murach. Nie po to za ciężkie pieniądze zbudowano pierwszorzędne sanatorjum, aby nieudolne kierownictwo przemieniło je w siedlisko chorób zakaźnych.**

**Wzywamy władze sanitarne, aby natychmiast wejrzały w panujące tam stosunki.**

## JAK SIĘ „ROBI" NA TERENIE GMINY BUDSŁAWSKIEJ (POW. WILEJSKI) „STOWARZYSZENIE B. REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH"

Piszą nam z gm. **Budsław,** w jaki to sposób wójt gminy, b .porucznik p. **Fr. Rusiecki** „robi" na terenie gminy **„Stow. b .rezerwistów i b. wojskowych".**

Otrzymał on widocznie **polecenie,** by taki oddział koniecznie powstał w gminie, bowiem—urzędnicy jego chodzą z deklaracjami stowarzyseznia od chałupy do chałupy, gdzie tylko są rezerwiści — i mówią chłopom: **„słuchajcie, trzeba to podpisać — zgminy".**

Chłopi podpisują, bo jak trzeba... to trzeba. Urzędnik nie tłomaczy wcale, co to jest za stowarzyszenie i jaki jest jego cel! Pyta tylko chłopa, z którego jest roku, w jakim pułku służył i — na zakończenie — każe mu dać 10 groszy!

Prawda, jakie to typowo „sanacyjne" metody??

**SAMOBÓJSTWO SZEWCA.**

Pod pociąg, idący ze **Stanisławowa** do **Stryja,** rzucił się szewc **M. Hammerman,** ponosząc śmierć na miejscu.

**SAMOBÓJSTWO 60 LETNIEJ STARUSZKI Z POWODU ZAWODU MIŁOSNEGO.**

W jednej ze stodół we wsi Komory, pow. pińskiego, znaleziono zwłoki 60-letniej Tatjany Gorynowicz, która powiesiła się na belce.

Dochodzenie ujawniło, iż Gorynowicz targnęła się na życie .. powodu... zawodu miłosnego.

# Z ŻYCIA PARTJI

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. O. K. R. P. P. S. i Prezydjum Rady Zawodowej zostało przedłożone z soboty 18 b. m. na środę 22 lipca na g. 18.

## Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, d. 22 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodzieży TUR.

KOŁO IM. L. MISIOŁKA —DZIELNA 95. W czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

# RUCH ZAWODOWY

### BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Powsz. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokich rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona zostaje obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Powsz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7. w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretarjacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

## NASZA RUBRYKA

### Zaofiarowanie pracy

**Malarz pokojowy** tow. Dobosz niech się zgłosi do redakcji.

### Poszukiwanie pracy

SZUKAM jakiegokolwiek zajęcia; mam lat 24; skończyłem 8 klas gimnazjum. **Włodzimierz Hawryluk. Stryj, Drohobycka 48 I piętro.**

POLONISTKA — poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zna języki: francuski, angielski. Pisze na maszynie. Oferty składać do „Robotnika", Warecka 7, pod: „Polonistka".

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: ul. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej, szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11, Kęsicka.

STUDENTKA MŁODA, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P." do adm. „Robotnika".

POPRAWKI I ZASTRZEŻENIIA Z JĘZYKA FRANCUSKIEGO I POLSKIEGO usunę w zakresie klas 8-iu, z innych przedmiotów w zakresie klas 4-ch. Szybko uczę dorosłych. Mazowiecka 4 m. 23 o 3 i od 8 — 9.

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rango".
COLOSSEUM: „Rezygnacja".
W Małej sali: „Cohn i Kelly w haremie".
W Małej sali: „Wieża miłości".
CASINO: „Księżyc w Montanie".
CAPITOL: „Pocałunek" i „Braterska miłość".
CRISTAL: „Orły wojenne".
CZARY: „Bitwa nad Sommą".
FORUM: „Indyjski grobowiec".
FILHARMONJA: „Scaramouche".
HOLLYWOOD: „Z rozkazu księżniczki".
HELJOS: „Król żebraków".
HEL: „Musisz cię ze mną ożenić" i „Grunt to bezczelność".
KOMETA: „Wesoły Madryt".
LUX: „Złota pantera".
MEWA: „Kobieta" i „Generał".
MIEJSKI: „Tygrysica".
MAJESTIC: „Arab" i „Pocałunek wiosny".
POLA NEGRI: „Cudza narzeczona".
PAN: „Moje słoneczko".
PALACE: „Świat bez granic".
PROMIEŃ: „Dziecko cyrku".
REWJA: „Ich grzech".
ROXY: „Generał Crack".
RIVIERA: „Niewinny grzech".
SPLENDID: „Jej chłopczyk".
ŚWIATOWID: „Potęga miłości".
STYLOWY: „Feralna trzynastka".
SOKÓŁ: „Dziewczyna z piekła".
TRIANON: „Strajk żon".
TON: „Hai Tang" z May Wong.
TOMBOLA: „Tango miłości".
TĘCZA: „Poganin".
URANJA: Kino nieczynne.
UCIECHA: Kino nieczynne.
WISŁA: „Gehenna zdradzonego męża".
ZNICZ: „O czem się nie myśli".

# KRONIKA STOŁECZNA

### BUDOWA GMACHÓW SZKOLNYCH.

Z powodu wypadków związanych ze światowym kryzysem gospodarczym, podpisanie umowy o sfinansowanie budowy gmachów szkolnych w Warszawie, odroczone jest, w porozumieniu z zarządem miasta, do 1 sierpnia. Jest nadzieja, że odpowiednie roboty będą rozpoczęte jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym.

### LOKAL POGOTOWIA DLA DZIECI.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu wystąpił do zarządu miasta z wnioskiem w sprawie wynajęcia dla Pogotowia dla dzieci lokalu w drugiem osiedlu „Fundacji tanich mieszkań im. Hipolita i Ludwiki Wawelbergów" przy ul. Ludwiki 1. Pogotowie to mieści się dotąd przy ul. Targowej 66. Nowy nowoczesny lokal, upatrzony dla Pogotowia, nie będzie droższy od dotychczasowego. Ze względu na dużą odległość domu od centrum miasta, nie mógł on być dotąd wynajęty przez Fundację osobom prywatnym.

### ZABEZPIECZENIE SCHRONISKA PRZED PIASKAMI.

Poruszono ostatnio sprawę wybudowania parkanu przy ul. Inowłodzkiej, długości około 40 metrów, celem zabezpieczenia tego odcinka ulicy, przy którym stoją schroniska dla bezdomnych na Anopolu, od lotnych piasków, zacypujących stale ulicę. W r. ub. wybudowano na niej parkan na długości 150 m. W zimie parkan taki zabezpieczałby teren od zasp śnieżnych. Ze względu jednak na brak kredytów, roboty nie będą w r. b. wykonane

### TRANSFORMATORY PODZIEMNE.

Przenoszenie transformatorów kioskowych pod ziemię odbywa się od kilku lat i z wielkiem dla miasta pożytkiem. Należy zaznaczyć, że okrągłe tranformatory szpeciły ulice, a co najważniejsze zasłaniały perspektywę ulicy, co w ruchu samochodowym posiada ogromne znaczenie Obecnie istnieje zamiar urządzenia podziemnego transformatora przy rogu Hałubińskiego i Koszykowej. Przeniesienie transformatora pod ziemię przy rogu Jasnej i św. Krzyskiej napotyka trudności, wobec sąsiedztwa skarbca P. K. O.

### OŚWIETLANIE DOMÓW DLA BEZDOMNYCH.

W pomieszczeniach koszarowych dla bezdomnych na Powązkach istnieją przepisy, na mocy których oświetlenie tych lokali czynne jest tylko do godziny 11 w nocy. To samo się dzieje w pomieszczeniach oddzielnych, w których oświetlenie nie jest opłacane przez mieszkańca a przez wydział opieki społecznej. Na ostatniem posiedzeniu wydziału rozpatrywano sprawę urządzenia wyłączników w poszczególnych izbach, gdyż często się zdarza, iż mieszkańcy chcieliby światło wyłączyć, a nie mogą. Postanowiono wyasygnować odpowiednią kwotę na ten cel.

### 450 JASNYCH TAKSÓWEK.

Do dnia dzisiejszego zgłosiło się do wydziału przemysłowego 450 taksówek lakierowanych zgodnie z uchwałą Rady Artystycznej.

## WYPADKI

### NAGŁY ZGON.

W mieszkaniu własnem, w domu Nr. 18 przy ulicy Krasińskiego, zasłabła nagle i zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia, 87-letnia Helena Kozłowska.

Zwłoki zmarłej zabezpieczono na miejscu. Dochodzenie prowadzi 26 komisarjat.

### WŁAMANIE.

Do pozostawionego bez opieki mieszkania p. Antoniego Adamusa (Plac Napoleona 4), włamali się złodzieje.

Łupem rabusiów padła garderoba, bielizna i futra. Poszkodowany oblicza straty na 5.000 złotych.

### LIKWIDACJA „LOTNYCH BUFETÓW".

Nocy ubiegłej wywiadowcy 10 komisarjatu przeprowadzili obławę na ulicznych sprzedawców wódki.

W wyniku obławy aresztowano: Florjana Kośko (Bugaj 18), Bolesława Staniszewskiego (Śliska 14) i Alfreda Pasternakiewicza (Wilanowska 13). Przy aresztowanych znaleziono 9 butelek wódki i znaczną ilość gotowych zakąsek.

### POKĄSANY PRZEZ PSA.

Na przechodzącego ulicą Tamką, p. Wacława Lasotę (Tamka 23), rzucił się pies — wilk i pokąsał go dotkliwie.

Jak ustalono pies jest własnością firmy Alfa - Laval (Tamka 2). O zajściu spisano protokół. Pokąsanego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

### SZALONY KUFEL.

Wczoraj wieczorem, do mieszkania p. Anastazji Dziedzickiej (Kopernika 26) zastukał znany awanturnik i pijak, Czesław Kufel (Szara 1), chcąc zobaczyć się z nieobecnym bratem p. Dziedzickiej.

Gdy kobieta odmówiła otworzenia drzwi i oświadczyła, że brata niema w domu — Kufel wpadł w szał.

Wyważył drzwi i rzucił się na bezbronną, zadając jej kilka ran nożem. Szaleńca aresztowano, rannej udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

### ZATRUCIE WĘDLINĄ.

Po spożyciu wędliny, kupionej w sklepie p. Witkowskiej na Czystem, zachorował z oznakami zatrucia p. Józef Regulanty (Chmielna 7).

Wezwany lekarz stwierdził zatrucie nieświeżą wędliną i przewiózł ciężko chorego do szpitala na Czystem.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

### POD KOŁAMI POCIĄGU.

Do szpitala Przemienienia Pańskiego przywieziono dziś zrana z Otwocka 15-letniego Jakóba Metza.

Chłopiec chciał przejść pod wagonami stojącego pociągu na peron stacyjny. W chwili, gdy przechodził pod kołami, pociąg ruszył.

Nieszczęśliwy doznał zmiażdżenia lewej ręki i nogi oraz ran głowy. Stan bardzo ciężki.

### SKORZYSTALI...

Przed gmachem poczty głównej na placu Napoleona, ma budkę z papierosami inwalida, p. Jan Hankowski (Freta 6).

Dziś zrana p. Hankowski, w towarzystwie kolegi, wstąpił „na chwilę" do pobliskiej restauracji na piwo.

Skorzystali z tego złodzieje. Oberwali kłódkę i skradli różnych papierosów na sumę 200 złotych.

# ZE SPORTU

## LEKKOATLETYCZNE ZAWODY NA WSI

Dn. 12. VII. odbył się w Stężycy koło Dęblina finał zawodów drużynowych systemem sztafetowym — autentycznej, takiej prosto od kosy młodzieży wiejskiej z powiatów Garwolińskiego, Kozienieckiego i Puławskiego. Stanęło 5 drużyn zakwalifikowanych w rozgrywkach rejonowych i 2 drużyny po za konkursem. Ogółem 40 zawodników. Ulewa na godzinę przed zawodami pokryła błotem teren — co obniżyło znacznie wyniki, które przedstawiają się następująco:

**Bieg 4×100 mtr.** I Drużyna kombinowana (po za konk.) 53,8 sek. II Dziecinów o 3 mtr. w tyle. III Osieck.

**4 × pchnięcie kulą:** I Dziecinów 8,26 + 8,65 + 8,24 + 9,07 = 34,22; II Kombinowana 8,58 + 7,90 + 7,79 + + 7,92 = 32,19; III Oleksów.

**4 × skok wzwyż:** I Kombinowana 125 + 136 + 136 + 146 = 543; II Wola Rembkowska 125 + 130 + 136 + + 140 = 531; III Dziecinów 130+130+ +130 + 140 = 530.

**Bieg 4 × 1500 m.** I Dziecinów 19,38 II Kombinowana 19,52, III Wola Rembkowska 20,24.

W konkursie pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zdobyła drużyna z Dziecinowa (Powiśle Garwolińskie).

Dla wyjaśnienia podajemy, że zarówno w sztafetach, jak i w innych konkurencjach startowało 4 zawodników i wyniki były sumowane.

### MECZ TENISOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ.

W sierpniu rozegrany zostanie na korcie reprezentacyjnym Legji mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja.

### DŁUGODYSTANSOWE MISTRZOSTWA PŁYWACKIE W GDYNI.

W Gdyni rozegrany zostanie 26 b. m. wyścig o długodystansowe mistrzostwo Polski w pływaniu.

### „MASARYKOWE HRY"

W Pardubicach z okazji Masarykowych Gier w dniach 8 i 9 sierpnia na zawodach lekkoatletycznych spotkają się takie klasy, jak Ladoumegue, Martin, Jonath, Peltzer, Wegener, Rinner, Madarasc i inni.

### POLSKIE HAZENISTKI GRAĆ BĘDĄ W CZECHOSŁOWACJI.

W dniach 29 i 30 sierpnia w Pardubicach polska reprezentacja hazeny grać będzie z Czechosłowacją i Jugosławją.

### WITMAN NA TURNIEJU W MORAWSKIEJ OSTRAWIE

Tenisista śląski, Witman, bierze obecnie udział w turnieju w Morawskiej Ostrawie, przyczem w pierwszej rundzie pokonał on czeskiego zawodnika Kovara 6:0, 6:1.

### MECZ KRAKÓW — LIEGE.

Możliwem jest, że z okazji meczu piłkarskiego Polska — Belgja 11.10 w Brukseli, zostanie rozegrany 12.10 mecz Kraków — Liege.

Polska reprezentacja piłkarska grać będzie 23 sierpnia w Warszawie z Rumunją, zdobywcą puharu bałkańskiego, a 25.10 w Poznaniu z Jugosławją.

# TEATR i MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Narodowy**
O g. 8 „Lazurowe wybrzeże".
**Letni**
O g. 8 „Hiszpańska mucha".

TEATR ATENEUM. Świetne czasy „Ulicy" ożyły znowu w tym teatrze na „Ojcu" w wykonaniu Adwentowicza, Hałacińskiej, Tarkowskiego, Lubrzyckiego i innych. Brawa rozlegają się co chwila, a po każdym akcie tłumnie zgromadzona publiczność urządza artystom owację. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

TEATR NARODOWY. Codziennie „Lazurowe wybrzeże".

TEATR LETNI. Codziennie „Hiszpańska mucha".

TEATR POLSKI gra codziennie świetnie wystawioną sztukę Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" z Kamińską, Romanówną, Samborskim, Grabowskim, Karbowskim i Buszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie wesoła komedja amerykańska p. t. „Roxy".

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro melodyjną operetkę Kalmana „Manewry jesienne" w pierwszorzędnej obsadzie z K. Horbowską na czele. Jak było do przewidzenia teatr codziennie jest przepełniony rozbawioną publicznością. Bilety ulgowe dla pp. wojskowych, urzędników państwowych i studentów są ważne za okazaniem legitymacji przy kasie. W próbach pod kierunkiem reż. Kochanowicza „Carewicz" Lehara z M. Wawrzkowiczem. Początek o g. 8 m. 15, koniec o godz. 11-ej.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja letnia p. t. „Ale humorek jest".

TEATR K. ADWENTOWICZA. Z powodu remontu teatru „Qui Pro Quo" zespół dramatyczny na czele z K. Adwentowiczem przenosi się z dniem 20 b. m. na zgóry określoną ilość przedstawień do teatru „Ateneum". Grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka „Ojciec" Strindberga. Początek o g. 8,15. Ceny miejsc od 1 — 5 zł.

TEATR REWJI „NOWY ANANAS" (ul. Marszałkowska 114). „Wyścigi ministrów w Ananasie". Wobec uzgodnienia z cenzurą, teatrzyk rewji „Nowy Ananas" gra w dalszym ciągu doskonałą rewję „Wyścigi ministrów".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja w 2 częściach, 16 obrazach p. t. „Trzy na jednego".

TEATR REGJONALNY (Kometa Chłodna 49) daje codziennie od 17 lipca o g. 8-ej wiecz. ciekawe widowisko muzyczne p. t. „Księzok się żyni".

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny z udziałem orkiestry Filharmonji pod dyrekcją p. Kazimierza Wiłkomirskiego.

## WYCIECZKA W TATRY

Ostatnia w b. r. wycieczka T. U. R. odbędzie się w Tatry pol kierunkiem tow. posła **Dubois** od d. 14 do 23 sierpnia. Przewidziana jest następująca trasa: z Zakopanego przez Zawrat, Rysy, Popradzki Staw, Szczyrbskie jezioro, Smokowiec, wodospady Kolbachu, Pięć Stawów Spiskich, szczyt Lodowy (2630 m.). Słabsi zostają przy Pięciu Stawach Spiskich. Powrót przez dolinę Jaworową. Koszty 65 zł. bez pożywienia.

Zapisy w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 321-03 — do 5 sierpnia.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

### ŚRODA.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 13.10 Płyty. 13.10 — 13.20 Komunikat P. I. M.-a. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.45 „Nasi bałtyccy sąsiedzi — Finlandja" — wygł. prof. B. Rydzewski. 15.45 — 16.00 Komunikat harcerski. 16.00 — 16.15 Kwadrans dla najmłodszych. 16.15 — 16.30 Transmisja z Wilna. 16.30 — 16.45 Płyty. 16.45 — 16.50 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.50 — 17.10 „Radjo wśród robotników" — wygł. red. J. Piotrowski. 17.15 — 17.35 Płyty. 17.35 — 18.00 „Element groteskowy w komedji nowoczesnej" — wygł. dr. Z. Zygulski. 18.00 — 19.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Tadeusza Górzyńskiego. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.40 Płyty. 19.40 — 19.55 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.55 — 20.00 Komunikat P. I. M.-a. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 21.00 Recital fortepianowy Maryli Jonasówny. 21.00 — 21.15 Kwadrans literacki. 21.15 — 22.00 Koncert solistów. 22.00 — 22.15 Feljeton p. t. „Miliony Rockfellera" — wygł. inż. E. Porębski. 22.20 — 22.25 Komunikaty. 22.25 — 22.30 Program na dzień następny. 22.30 — 24.00 Transmisja koncertu ze Lwowa.

## STAN POGODY

### DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu na całym obszarze kraju — chmurno, miejscami opady, zwłaszcza na wschodzie Polski. Chłodno. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: dol. St. Zjedn. 9.06.

Dewizy: Belgja 124.50; Londyn 43.30; Paryż 35.05½; Praga 26.45; Szwajcarja 173.70; Włochy 46.70; Wiedeń 125.48.

Obroty mniejsze, w obrotach pozagiełdowych 9.07½.

## Robotniczy Przegląd Gospodarczy

Organ Kom. Centr. Zw. Zaw. pod redakcją A. Zdanowskiego ukazał się Nr. 7, lipcowy z artykułami tow. tow. A. **Zdanowskiego, Z. Żuławskiego, W. Altera** i **L. Winteroka,** oraz przeglądami życia zawodowego, płac i warunków pracy, ubezp. społ. i bezrobocia.

# Rzeczy ciekawe i aktualne

## „NAPOLEON PRZESTĘPCÓW” ARESZTOWANY ZOSTAŁ W NOWYM YORKU

W ciągu najbliższych dni odbędzie się w New Yorku stracenie przy pomocy elektrycznego krzesła 19-letniego Franciszka **Cravley'a**, którego zuchwałe napady bandyckie, prawie zawsze połączone z okrutnemi morderstwami, siały postrach we wszystkich dzielnicach New Yorku.




Obiecujący młodzieniec sam siebie nazywał **Napoleonem przestępców.**

Po wielomiesięcznych daremnych poszukiwaniach i usiłowaniach ujęcia, aresztowano go wreszcie w eleganckim domu przy Westend Avenue, po zaciętej walce z doskonale uzbrojonym opryszkiem. Musiano się uciec do użycia karabinów maszynowych i bomb łzawiących. Ujęcie Franciszka Cravley'a zostało przytem opłacone życiem jednego z walczących przeciw niemu policjantów.

Warto zaznaczyć, że w Chicago nowe władze miejskie rozpoczęły również walkę na śmierć i życie z bandami przemytników które dotychczas grasowały zupełnie bezkarnie, teroryzując spokojnych mieszkańców.

Od czasu wyboru nowego burmistrza wiele się zmieniło. Słynny niekoronowany król bandytów **Al. Capone,** został dwukrotnie aresztowany i w najbliższym czasie stanie przed sądem. Człowiek ten ma na sumieniu przynajmniej 500 morderstw(!!!). Sąd jednak będzie miał trudne zadanie, gdyż Al Capone zawsze działał za pośrednictwem osób trzecich.

Wracając do Nowego Jorku, warto podkreślić, że energiczniejsza walka z bandytami datuje się od czasu słynnego skandalu policyjnego z Vivian **Gibson.**

Nasze zdjęcie przedstawia skazanego bandytę w towarzystwie pilnującego go agenta.

## KOBIETY MÓWIĄ PRZEWAŻNIE O MĘŻCZYZNACH A MĘŻCZYŹNI O INTERESACH I SPORTACH

Jeden z profesorów amerykańskich zadał sobie trud dokonania obliczeń o czem mówią kobiety a o czem — mężczyźni.

Z tych obliczeń wynika, że **głównym tematem rozmów niewieścich są właśnie mężczyźni,** albowiem 44 procent pogawędek, zwierzeń, zachwytów i pomstowań płci pięknej ma za przedmiot płeć... brzydką. Z pozostałych 56 procent 23 proc. przypada na suknie, 15 proc. rozmów poświęcone są uwagom o innych kobietach, a wreszcie 18 proc. poruszają wszelkie inne tematy.

A panowie?

Panowie poświęcają 49 proc. rozmów omawianiu swych interesów 15 proc. ofiarowują sportom, 12 proc. innym mężczyznom(!) a w pozostałych 24 proc. przeznaczonych na „varia” mieszczą się już i kobiety!

Tak przynajmniej twierdzi ów niewymieniony z nawiska profesor.

Jeżeli kto ma wątpliwość, czy te obliczenia są zupełnie ścisłe, niech robi na własną rękę spostrzeżenia w kawiarni, u fryzjera, nawet na ulicy, o ile go ten przedmiot interesuje dostatecznie.

Takie wątpliwości bowiem można rozstrzygnąć tylko osobiście.

## TA KOBIETA WZNIOSŁA SIĘ NA WYSOKOŚĆ 9850 MTR.



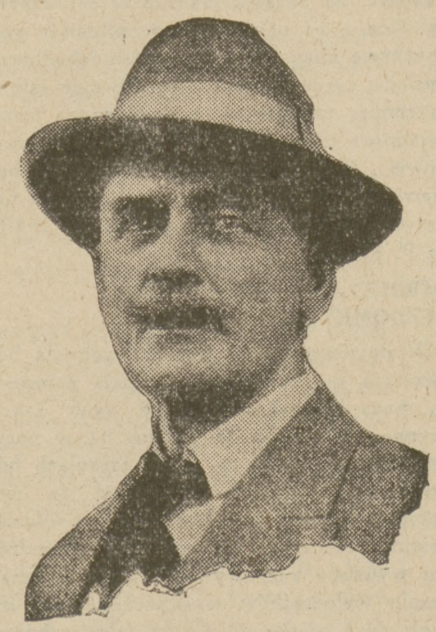
Znana amerykańska lotniczka, Ruth **Nicholls,** ustanowiła nowy kobiecy rekord światowy wysokości lotu, osiągnąwszy 9,850 mtr.

## TEGO ONE SIĘ NIE SPODZIEWAŁY...



Dziesięć modelek paryskich wysłanych zostało samolotem do jednej z firm w Cannes. W drodze samolot z powodu gęstej mgły zabłądził. Szukając miejsca do lądowania samolot wpadł na drzewo. Pilot i dwie modelki zginęli na miejscu. Dalsze dwie modelki zostały odwiezione do szpitala w stanie beznadziejnym. Reszta ocalała prawie cudem.

## KNUT HAMSUN NIE NAPISZE JUŻ ŻADNEJ KSIĄŻKI



W wywiadzie z dziennikarzami oświadczył słynny powieściopisarz norweski Knut **Hamsun,** że więcej nie napisze żadnej książki. Resztę życia Knut Hamsun pragnie spędzić „w spokoju i bezczynności”.

## Z TAJEMNIC PRZYRODY

### ŚWIAT ROŚLINNY ZA KOŁEM POLARNEM

Oddawna krążące w kołach rolniczych Rosji sowieckiej przypuszczenie, jakoby w okolicach arktycznych możliwą była uprawa roli, skłoniło Wszechzwiązkową Akademję Rolniczą do rozpoczęcia badań w tym kierunku, które przeprowadzone zostaną w okolicach podbiegunowych, między 67 a 69 stopniem równoleżnika północnego.

Wiedza rolnicza, uzbrojona w najdoskonalsze metody i środki techniczne podejmuje atak na pola lodowe Arktyki.

Instytut dla pielęgnowania roślin za kołem biegunowem, poczynił ostatnio próby nad hodowlą roślin w atmosferze arktycznej i skonstantował, że hodowla taka jest w zupełności możliwa. Na otwartym gruncie hodować można od lipca rośliny nie wymagające ciepła, jak: kapustę, brukiew, rzepę, rzodkiewkę, cebulę i sałatę. Również udają się ziemniaki. Wszystkie te zasiewy warzywnych roślin dojrzewają z końcem sierpnia, a najpóźniej z początkiem września. W rejonie chybińskim i w okolicach polarnych wydały dostateczny plon: owies i rośliny strączkowe, jak: groch i t. p.

Ważne to zagadnienie kultury rolniczej skłoniła Sowiety do utworzenia nowego instytutu dla badania, czy lodowa ziemia polarna nadaje się do uprawy roli. Polarny oddział tego instytutu przystąpi w roku bieżącym do studjów wpływów dnia polarnego na wzrost roślin, jakoteż do badań wpływów niskiej temperatury na rośliny.

W najbliższym czasie oddana zostanie do dyspozycji Instytutu dla rolnictwa polarnego, cieplna energja: woda i para z przemysłowych centrów w Chybińsku, w pobliżu którego umieszczone zostaną ochrony szklanne i oranżerje.

Wszystkie wyniki tych gigantycznych przedsięwzięć stanowić będą wzór przy budowie chybińskich sowchozów. Na całym obszarze Rosji sowieckiej podjęte zostaną studja nad problemem rolnictwa polarnego. Aby zracjonalizować pracę w tym kierunku, cała ta olbrzymia część koła podbiegunowego podzielona będzie na trzy pasma. Pierwsze pasmo rozciągać się będzie od wysp Oceanu Lodowatego, aż do morza polarnego. W r. 1932 poświęci się szczególną uwagę Ziemi Franciszka Jżzefa, a prace przedwstępne podjęte zostaną jeszcze w roku bieżącym. Drugie pasmo obejmuje Republikę Jakutską, gdzie nie tylko w szklanych schronach, ale także na wolnem powietrzu hodowane będą jarzyny. Ostatnie pasmo obejmie ziemię na południe od koła podbiegunowego, między kołem polarnem o obecnemi granicami rolnictwa sowieckiego. W paśmie tem utworzone zostaną wzorowe zagrody hodowlane.

Przy prezydjum Wszechzwiązkowej Akademji Rolniczej im. Lenina, zorganizowano specjalne biuro, które zarządza polarnemi oddziałami, stróżującemi nad kulturą rolniczą.

## WYPRAWA POLARNA ŁAMACZA LODÓW „MAŁYGIN”

### SOWIECKI OKRĘT SPOTKA SIĘ NA BIEGUNIE Z ZEPPELINEM

W ostatnich latach stało się już zwyczajem corocznie urządzać wyprawy do krajów polarnych. Wyprawy te, dokonywane przy pomocy łamaczów lodu, czy też statków powietrznych, przyczyniły się znacznie do poznania tajemnic olbrzymich krajów pokrytych wiecznym śniegiem.

Znany rosyjski badacz polarny profesor **Samojłowicz,** który kierował wyprawą „Krasina”, spieszącego na pomoc rozbitkom Italji w roku 1928, weźmie również udział w sierpniowej kombinowanej wyprawie do krajów polarnych, jaką przedsiębierze **„Zeppelin”** i łamacz lodów **„Małygin”.**

Najważniejszem zadaniem nowej wyprawy jest zbadać tę część obszarów arktycznych, która położona jest pomiędzy Ziemią Franciszka Józefa a wyspami nowosyberyjskiemi, jakoteż na wschód od nich. Teren ten jest właśnie najbardziej ciekawym z całego obszaru polarnego. Wystarczy powiedzieć, że dotychczas nie jest stwierdzona granica pomiędzy lodowcami na północy i na południu Nowej Ziemi.

W rejonie pomiędzy Ziemią Północną a Nowosyberyjskiemi wyspami trzeba będzie zbadać całe obszary, ponieważ już od stu lat przypuszcza się, że w tej okolicy znajduje się tak zw. **Ziemia Sannikowa,** nazwana na cześć żeglarza Sannikowa, który ją po raz pierwszy zobaczył. Kwestja istnienia tej ziemi dotychczas jest sporna.

W czasie podróży prowadzone będą badania aerologiczne i meteorologiczne. Badania aerologiczne czynione będą przy pomocy przyrządów wynalezionych przez uczestnika wyprawy prof. **Moloczanowa.** Aparaty te wypuszczone w specjalnych balonach automatycznie podają wiadomości o stanie temperatury powietrza, ciśnieniu, kierunku i sile wiatru i t. d. Takie przyrządy posiada i Zeppelin, który przeprowadzi badania atmosferyczne w warstwach powietrznych, przez które będzie przelatywał.

Lot nasz, stwierdził Samojłowicz w wywiadzie z przedstawicielem prasy, uważać należy za lot próbny. Przedewszystkiem chodzi nam o zbadanie warunków nawigacyjnych w krajach arktycznych przy pomocy statku powietrznego. Dla badań konieczna jest jasność i pogoda. Byłoby jednakowoż błędnem przypuszczać, że zawsze będziemy mieli pomyślną pogodę.



PROF. WIESE, KIEROWNIK WYPRAWY POLARNEJ „MAŁYGINA”.

W czasie lotu — mówił dalej Samojłowicz—starać się będziemy znaleźć na morzu „Małygina”, który pod dowództwem prof. **Wiesego** znajdować się będzie w Arktyku. W czasie spotkania wymienimy sobie pocztę a może i niektórych uczestników wypraw.

Terminu, względnie czasu trwania lotu nie można ściśle ustalić. Pewnem jest, że podróż trwać będzie 5 do 8 dni.

## PRZED STU LATY NIE WOLNO BYŁO PIĆ KAWY

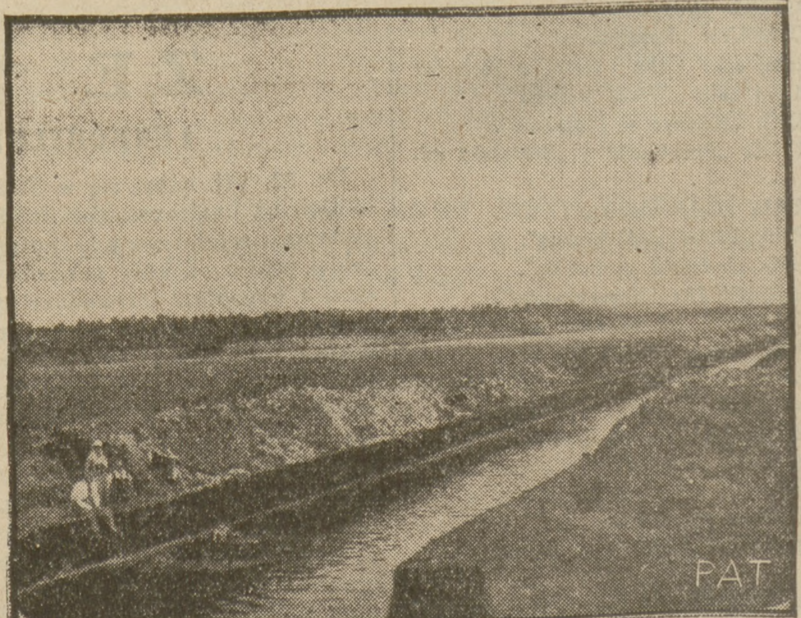
Nie wszyscy zapewne wiedzą, że sto lat temu kawa była uważana za napój szkodliwy dla zdrowia, a w niektórych miejscowościach nie wolno było wogóle pić kawy.

Jak ostro walczono przed stu laty przeciw kawie, wynika z pewnego rozporządzenia, które wydał swego czasu książę Hildburghausen. Wówczas istniało jeszcze samodzielne księstwo Hildburghausen, które w roku 1826 połączone zostało z księstwem Sachsen-Weimar. — Treść tego rozporządzenia jest następująca:

1. Kto wypije filiżankę kawy, płaci 6 marek kary srebrem.
2. Ten, kto handluje kawą, płaci 20 talarów kary.
3. Każdy oberżysta pijący kawę lub podający ją gościom, płaci 6 marek kary srebrem.
4. Tę samą karę płaci pan domu, jeśli podaje kawę swym domownikom.
5. Wszelkie naczynia do kawy konfiskuje się.
6. Kto kawę przemyca do kraju, stać winien pod pręgierzem przez 2 godziny.
7. Denuncjant otrzymuje jedną trzecią wymienionych kar.

Rozporządzenie przeciwko piciu kawy spowodowane było niewątpliwie świadomością, że trucizna zawarta w niej, jest niezmiernie szkodliwa dla zdrowia.

## DALSZE PRACE MELJORACYJNE NA POLESIU




Na Polesiu, które jak wiadomo, jest najbardziej bagnistą częścią kraju, prowadzone są roboty meljoracyjne w bardzo szybkiem tempie; i tak w ciągu krótkiego stosunkowo czasu przeprowadzono regulację rzeki Wiedźmy w gminie Lachowickiej i obecnie płynie ona wartko na przestrzeni 7 klm. nowem korytem, wykopanem przy pomocy rąk tysięcy robotników z pobliskich osiedli. Zdjęcie przedstawia widok rzeki Wiedźmy i w głębi osuszone łąki, które przed miesiącem jeszcze były jednem ogromnem bagnem.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.